

JAN GRZESZCZAK  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Wydział Teologiczny

## **Papież – święty z definicji? Od *Dictatus papae* do *Santo subito***

The Pope – Saint by Definition?  
From *Dictatus papae* to *Santo subito*

Dla katolika bezpośrednie spotkanie z papieżem łączy się zwykle z ogromnym wzruszeniem i radością, i stanowi jedno z tych niezapomnianych przeżyć, które pieczołowicie przechowujemy w pamięci do końca życia. Długi pontyfikat Jana Pawła II stworzył nam wiele niepowtarzalnych okazji do takich głęboko zapadających w serce spotkań. Po tych oczywistych dla każdego wiernego stwierdzeniach warto jednak podjąć próbę dotarcia do istoty swego rodzaju „kultu”, jakim otaczana jest osoba papieża, a którego wyrazem jest nie pozbawiony charakterystycznej bliskości tytuł „Ojciec Święty”.

Niedawna publikacja włoskiego historyka Roberto Rusconiego, *Santo Padre. La santità del papa da san Pietro a Giovanni Paolo II*, stanowi niezwykle ciekawy przyczynek do tej problematyki<sup>1</sup>. W tej obszernej i bogatej w szczegóły monografii o charakterze historycznym, do której napisania autor przystąpił w ostatnich latach pontyfikatu Jan Pawła II, czytelnik znajdzie nie tylko szeroko rozumianą prezentację świętych papieży, od czasów apostołskich do XX wieku włącznie, lecz przede wszystkim intrygującego problemu świętości związanej z najwyższym urzędem w Kościele. Kilkaset stron pełnych imponującej erudycji faktograficznej przeniema wyraźnie widoczna teza autora, zasygnalizowana już we wprowadzeniu. Jak twierdzi włoski historyk, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że już beatyfikowano bądź otwarto procesy beatyfikacyjne wszystkich papieży ostatniego półwiecza, to dwudziesta trzecia teza *Dictatus papae* Grzegorza VII: *Biskup Rzymski, jeśli kanonicznie został wybrany, dzięki zasługom św. Piotra, niewątpliwie staje się świętym (Romanus pontifex, si canonicè fuerit electus, meritis beati*

<sup>1</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre. La santità del papa da san Pietro a Giovanni Paolo II (Sacrosanto – nuova serie, 14)*, Roma 2010, s. 704, 54 ilustracje.

*Petri indubitanter efficitur sanctus*), okazała się być swego rodzaju prorocstwem, które po prawie tysiącu lat od jej sformułowania znajduje wreszcie swoje wypełnienie<sup>2</sup>.

Profesor Roberto Rusconi jest historykiem o międzynarodowej sławie, obecnie wykłada historię chrześcijaństwa na rzymskim uniwersytecie Roma Tre. W obszarze jego zainteresowań badawczych znajdziemy profetyzm, eschatologię i apokaliptykę w średniowieczu i u progu czasów nowożytnych, którym poświęcił swoją pierwszą książkę: *L'attesa della fine. Crisi della società, profezia ed Apocalisse in Italia al tempo del grande scisma d'Occidente (1378-1417)*<sup>3</sup>. Zagadnieniom profetyzmu w średniowieczu i czasach nowożytnych pozostał wierny również w późniejszym okresie, o czym świadczą, między innymi jego cenne rozprawy zebrane w tomie: *Profezia e profeti alla fine del Medioevo*, wydany w rzymskim wydawnictwie Viella staraniem *Międzynarodowego Centrum Badań nad Joachimem z Fiore (Centro internazionale di studi gioachimiti)* z siedzibą w San Giovanni in Fiore w Kalabrii<sup>4</sup>. Uważne spojrzenie na zawartość obydwu publikacji pozwala dostrzec przyjętą przez autora metodę badań, polegającą nie tyle na wydobywaniu na światło dzienne kategorii biblijnych i teologicznych zawartych w późnośredniowiecznej literaturze profetycznej, co na badaniu wpływu oczekiwań apokaliptycznych i eschatologicznych na codzienne życie i praktyki religijne ówczesnych mas, zmagających się powracającymi co jakiś czas klęskami głodu, epidemiami i wojnami<sup>5</sup>. Uwagę Rusconiego przyciąga także polityczny wymiar apokaliptycznych prorocstw, obecny zwłaszcza w ideologiach średniowiecznych dynastii<sup>6</sup>. Jak podkreśla Sofia Boesch Gajano, charakterystycznym elementem metodologii włoskiego historyka jest postawienie na pierwszym miejscu tekstu profetycznego, począwszy od Janowej Apokalipsy, będącej *najbardziej zadziwiającym arsenalem symboli tradycji chrześcijańskiej*<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Zob. tamże, s. 13.

<sup>3</sup> Zob. tenże, *L'attesa della fine. Crisi della società, profezia ed Apocalisse in Italia al tempo del grande scisma d'Occidente (1378-1417)* (*Studi storici*, 115-118), Roma 1979; tenże, *Eschatological Movements and Millenarianism in the West (13th – Early 16th Centuries)*, w: *L'attente des temps nouveaux. Eschatologie, millénarismes et visions du futur, du Moyen Age au XX<sup>e</sup> siècle*, red. A. Vauchez, Turnhout 2002, s. 29-44; tenże, *L'escatologia negli ultimi secoli del Medioevo*, w: *Eschatologie und Hussitismus*, red. A. Patschovsky, F. Šmahel, Praha 1996, s. 7-24.

<sup>4</sup> Zob. tenże, *Profezia e profeti alla fine del Medioevo (Opere di Gioacchino da Fiore: testi e strumenti*, 9), Roma 1999.

<sup>5</sup> Zob. tenże, *L'attesa della fine*, s. 5-16; S. Boesch Gajano, *Il potere del testo: la profezia alla fine del medioevo nell'interpretazione di Roberto Rusconi*, „*Bullettino dell'Istituto Storico Italiano per il Medio Evo*” 104 (2002), s. 182.

<sup>6</sup> Zob. S. Boesch Gajano, *Il potere del testo*, s. 182-183.

<sup>7</sup> „L'Apocalisse di s. Giovanni, il più straordinario arsenale di simboli della tradizione cristiana, offre all'immaginazione medievale un repertorio inesauribile per dare forma ed espressione ad attese altrimenti destinate a restare indeterminate” – R. Rusconi, *L'attesa della fine*, s. 5; zob. S. Boesch Gajano, *Il potere del testo*, s. 183-193.

Tekst profetyczny odsyła do jego autora i czytelników, którzy przyczyniają się z kolei do powstania mitów, funkcjonujących w zbiorowej świadomości i mających niemały wpływ na historię społeczeństw<sup>8</sup>.

Ciekawą aplikację ujęć metodologicznych Rusconiego stanowią jego badania nad zjawiskiem profetyzmu u Krzysztofa Kolumba. Włoski historyk aktywnie włączył się w obchody 500-lecia odkrycia Ameryki, przygotowując z tej okazji dwujęzyczną edycję *Libro de las profecías*, czyli antologii fragmentów Starego i Nowego Testamentu, dzieł Ojców Kościoła oraz autorów średniowiecznych, przytaczanych przez Kolumba na poparcie tezy o eschatologicznym wymiarze jego zamorskich podróży w poszukiwaniu zachodniej drogi do Indii<sup>9</sup>.

Kolejnym obszarem badań Rusconiego jest kaznodziejstwo w średniowieczu. Ich owocem jest monografia: *Predicazione e vita religiosa nella società italiana da Carlo Magno alla Controriforma*, oraz szereg artykułów, w których autor zajmuje się obecnością eschatologii i apokaliptyki w przepowiadaniu wybitnych kaznodziejów późnego średniowiecza, takich jak św. Bernardyn ze Sieny czy św. Wincenty Ferreriusz<sup>10</sup>.

Prace Roberto Rusconiego znaleźć można także w prestiżowych opracowaniach o charakterze encyklopedycznym i podręcznikowym, takich jak *The Encyclopedia of Apocalypticism*, *Storia della filosofia* czy *Storia dell'Italia religiosa*<sup>11</sup>. Wszystko to sprawia, że w przypadku Rusconiego mamy do czynienia

<sup>8</sup> Zob. S. Boesch Gajano, *Il potere del testo*, s. 193.

<sup>9</sup> Zob. Cristoforo Colombo, *Lettere e scritti (1495-1506)*. *Libro de las profecías*, wyd. R. Rusconi (Nuova Raccolta Colombiana, III/2), Roma 1993, s. 12-237; R. Rusconi, *Cristoforo Colombo in Spagna nel periodo compreso fra il terzo ed il quarto viaggio e la redazione del 'Libro de las profecías'*, w: Cristoforo Colombo, *Lettere e scritti (1495-1506)*. *Libro de las profecías* (Nuova Raccolta Colombiana, III/1), Roma 1993, s. 241-249; tenże, *Escatologia e conversione al cristianesimo in Cristoforo Colombo e nei primi anni della colonizzazione europea*, „Cristianesimo nella storia” 14 (1993), s. 263-302; *Il 'Libro de las profecías' di Cristoforo Colombo. Retroterra culturale e consapevolezza di uno scopritore*, „Rivista di storia e letteratura religiosa” 29 (1993), s. 305-339 (zob. również w: tenże, *Profezia e profeti*, s. 237-264); tenże, *Cristoforo Colombo e Gioacchino da Fiore*, „Florensia” 7 (1993), s. 95-108; tenże, *Introduction*, w: *The 'Book of Prophecies' edited by Christopher Columbus*, red. R. Rusconi (*Repertorium Columbianum*, 3), Berkeley-Los Angeles-London 1997, s. 3-51.

<sup>10</sup> Zob. R. Rusconi, *Predicazione e vita religiosa nella società italiana da Carlo Magno alla Controriforma*, Torino 1981; tenże, *Escatologia e povertà nella predicazione di Bernardino da Siena*, w: *Bernardino predicatore nella società del suo tempo (Convegni del Centro di studi sulla spiritualità medievale, 16)*, Todi 1976, s. 213-350; tenże, *Apocalittica ed escatologia nella predicazione di Bernardino da Siena*, „Studi medievali”, III, 22 (1981), s. 85-128; tenże, *Vincent Ferrer e Pedro de Luna: sull'iconografia di un predicatore fra due obbedienze*, w: *Conciliarismo, stati nazionali, inizi dell'Umanesimo (Convegni del Centro di studi sulla spiritualità medievale, 25)*, Spoleto 1990, s. 213-233.

<sup>11</sup> Zob. R. Rusconi, *Antichrist and Antichrists*, w: *The Encyclopedia of Apocalypticism*, t. 2: *Apocalypticism in Western History and Culture*, red. B. McGinn, New York-London 2003, s. 287-325; tenże, *Esegesi, teologia della storia e profezia*, w: *Storia della filosofia*, t. 2: *Il Medioevo*,

z wybitnym historykiem chrześcijaństwa, który, choć analizuje przejawy życia religijnego na sposób „świecki”, a więc z pominięciem ujęć typowo hagiograficznych czy teologicznych, to jednak podkreśla ważną rolę *sacrum* w procesie kształtowania się zachodniej tożsamości i przejścia od średniowiecza do epoki nowożytnej<sup>12</sup>.

Świętość i święci w Kościele katolickim stanowią nie tylko przedmiot refleksji teologów duchowości i osób należących do organów i instytucji kościelnych odpowiedzialnych za beatyfikacje czy kanonizacje, lecz spotykają się także z dużym zainteresowaniem zawodowych historyków, zwłaszcza mediewistów. Przykładem tych ostatnich jest André Vauchez, autor monografii: *La sainteté en Occident aux derniers siècles du Moyen Âge*, opublikowanej w 1981 roku przez École française de Rome<sup>13</sup>. Praca francuskiego historyka, należąca do klasyki studiów nad średniowieczną religijnością, ukazuje świętość w jej rozmaitych przejawach jako fakt religijny i społeczny. Na gruncie włoskim należy przywołać zbiorowe opracowanie: *Storia della santità nel cristianesimo occidentale*, które zawiera wyniki badań nad świętością i kultem świętych na przestrzeni dziejów Kościoła<sup>14</sup>. Zapowiedzią i wprowadzeniem do problematyki, z jaką czytelnik spotyka się w monografii poświęconej świętości papieża, jest zamieszczony w rozdziale VI powyższego tomu artykuł, w którym Roberto Rusconi analizuje podejście Kościoła do oficjalnego uznania świętości jego członków, widoczne w XIX i XX wieku, oraz kreśli swego rodzaju socjologiczny obraz świętości w czasach współczesnych<sup>15</sup>. *Santo Padre. La santità del papa da san Pietro a Giovanni Paolo II* w pełni wpisuje się w tę przyjętą przez włoskiego historyka perspektywę badawczą, która upatruje w świętości i świętych przede wszystkim *fakt*, domagający się naukowego zbadania przez historyka.

Jak już wspomniano wyżej, w monografii Roberto Rusconiego można zauważyć tezę o szczególnej roli, jaką odegrał okres średniowiecza w kształtowaniu się widocznego dzisiaj „kultu” osoby papieża i jego świętości, również tej potwierdzonej oficjalnie beatyfikacją lub kanonizacją. W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Dai vescovi martiri ai papi santi e beati (Od biskupów męczenników do świętych i błogosławionych papieży)*, autor stosunkowo niewiele miejsca poświęca papieżom i papieżom starożytności i wczesnego średniowiecza<sup>16</sup>.

---

red. P. Rossi, C.A. Viano, Roma-Bari 1994, s. 258-282; tenże, *L'Italia senza papa. L'età avignonese e il grande scisma d'Occidente*, w: *Storia dell'Italia religiosa*, t. 1: *L'Antichità e il Medioevo*, red. A. Vauchez, Bari 1993, s. 427-454.

<sup>12</sup> Zob. M. Tosti, *La santità del Papa*, „Corriere dell'Umbria”, 11.03.2010, s. 15.

<sup>13</sup> Zob. A. Vauchez, *La sainteté en Occident aux derniers siècles du Moyen Âge*, Rome 1981.

<sup>14</sup> Zob. *Storia della santità nel cristianesimo occidentale (Sacrosanto – nuova serie, 9)*, Roma 2005.

<sup>15</sup> Zob. R. Rusconi, *Una chiesa a confronto con la società*, w: *Storia della santità*, s. 331-386.

<sup>16</sup> Zob. tenże, *Santo Padre*, s. 15-76.

Wydaje się, że sam tytuł „Ojciec Święty” (*Sanctus Pater*) pojawił się dopiero w XII wieku, wraz z terminem „papiestwo” (*papatus*), użytym po raz pierwszy przez Leona z Ostii, mnicha z Montecassino i kompilatora kroniki tego benedyktyńskiego klasztoru<sup>17</sup>. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, od kiedy stosowanie łacińskiego tytułu *Sanctitas Vestra*, używanego pierwotnie w odniesieniu do wszystkich biskupów, zostało zawężone do osoby Biskupa Rzymu, czego wyrazem jest choćby włoski sposób zwracania się do papieża słowem *Santità*<sup>18</sup>.

Tradycja Kościoła uznaje za świętych wszystkich Biskupów Rzymu aż do czasów Gelazego I (492-496) i choć w przekonaniu chrześcijan żyjących w późniejszych wiekach mamy w ich przypadku do czynienia z ofiarami prześladowań ze strony władz rzymskich, to jednak o prawdziwym męczeństwie można – zdaniem Roberto Rusconiego – mówić tylko w odniesieniu do niektórych nich, czyli św. Piotra, św. Telesfora, św. Poncjana, św. Fabiana, św. Sykstusa II i pierwszego antypapieża Hipolita, ofiary prześladowań cesarza Maksymina<sup>19</sup>. U schyłku starożytności Kościół rzymski zaczął sporządzać wykazy biskupów wraz z ich krótkimi biografiami, które dały początek księdze, znanej od XII wieku jako *Liber pontificalis* i mającej od początku charakter liturgiczny. Starania o ochronę pamięci przybrały na sile w XI wieku, kiedy w wykazach tych pojawiają się już nie tylko męczennicy za wiarę, lecz również papieże zasłużeni w nienagannym wykonywaniu obowiązków związanych z ich urzędem, a także dbający o kościelną dyscyplinę i czystość doktryny<sup>20</sup>.

Papież Grzegorz VII (1073-1085) uczynił ze świętości swoich poprzedników argument w walce z niemieckim cesarstwem. Wydobyć na światło dzienne świętych postaci papieży starożytności i wczesnego średniowiecza stopniowo torowało drogę przekonaniu o świętości nierozłącznie związanej z papieskim urzędem. Jego wyrazem jest dwudziesta trzecia teza *Dictatus papae* Grzegorza VII<sup>21</sup>. Jak twierdzi Roberto Rusconi, pomimo swojej zwięzłości, „ocierającej się prawie o brutalność”, teza o świętości papieża kanonicznie wybranego na ten urząd nie jest niczym innym, jak przywołaniem zakorzenionego w tradycji przekonania o tym, że Biskup Rzymski jest dziedzicem zasług św. Piotra i stąd sprawuje władzę o charakterze zarówno ziemskim, jak i niebieskim<sup>22</sup>. Powołanie się przez Grzegorza VII na Ennodiusza z Pawii przenosi nas do przełomu V i VI

<sup>17</sup> Zob. tamże, s. 17.

<sup>18</sup> Zob. tamże.

<sup>19</sup> Zob. tamże.

<sup>20</sup> Zob. tamże, s. 28.

<sup>21</sup> „Quod Romanus Pontifex, si canonice fuerit ordinatus, meritis beati Petri indubitanter efficitur sanctus, tenente sancto Ennodio Papiensi episcopo et ei multis sanctis patribus faventibus, sicut in decretis beati Symmachii pape continetur” – *Das Register Gregors VII*, wyd. E. Caspar (MGH, *Epistolae selectae*, 2), München 1955, s. 207.

<sup>22</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 31.

wieku, czyli czasów schizmy laurencjańskiej, która postawiła naprzeciw siebie papieża Symmachusa i rzymskiego kapłana Wawrzyńca, nastawionego przychylnie wobec Bizancjum. Ennodiusz opowiada się po stronie Symmachusa i podkreśla ciągłość Piotrowego dziedzictwa świętości w każdorazowo wybranym Biskupie Rzymskim<sup>23</sup>. Papieska *hereditas innocentiae*, o której pisze Ennodiusz, sprowokowała do dyskusji XII-wiecznych kanonistów, którzy zasadniczo podzielali stwierdzenie z *Dekretu Gracjana*, że nie urzędy, ale życie i obyczaje czynią kapłana świętym, a wraz z urzędem nie otrzymuje on pozwolenia na popełnianie grzechów, lecz zobowiązanie do tego, by żyć moralnie<sup>24</sup>. Nawet jeśli wielu kanonistów z przełomu XII i XIII wieku pisało o świętości (*sanctitas*) papieża, to jednak oznaczało to dla nich, że powinien on cechować się nieprzeciętną prawością moralną i pobożnością. Roberto Rusconi jest zdania, że w ten sposób nabierała wyraźnych kształtów specyficzna typologia świętości, właściwej Biskupowi Rzymu, do którego prerogatyw należało również oficjalne uznanie świętości wybranych członków Kościoła<sup>25</sup>.

Działaniom stronnictwa reformatorskiego w XI i XII-wiecznym Kościele towarzyszyło propagowanie kultu świętych papieży tego okresu, do których należy zaliczyć zwłaszcza Leona IX (1049-1054) i samego Grzegorza VII, którego grób w katedrze w Salerno stał się miejscem cudów i uzdrowień. Narzędziem propagowania kultu świętych papieży stała się także średniowieczna sztuka, która ukazywała jednocześnie wiernym, odwiedzającym rzymskie świątynie, główne założenia reformatorskiego programu Kościoła rzymskiego, walczącego o *libertas ecclesiae* w niemieckim cesarstwie<sup>26</sup>. Na początek XIII wieku przypada okres intensywnego rozwoju idei papieskiej teokracji i prymatu Biskupa Rzymskiego. Przejawem rozwijającego się stale kultu św. Piotra Apostoła było, między innymi, przeniesienie przez Innocentego III papieskiej siedziby i urzędów kurialnych w pobliże bazyliki watykańskiej, która wzbogaciła się w tym czasie o odrestaurowaną mozaikę w absydzie. Jej bogata ikonografia zawierała precyzyjny przekaz ideowy, w którego centrum znajdowała się triumfująca *Ecclesia Romana* i papież jako *Vicarius Christi*<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> „Non nos beatum Petrum, sicut dicitis, a domino cum sedis privilegiis vel successores eius peccandi iudicamus licentiam suscepisse. Ille perennem meritorum dotem cum hereditate innocentiae misit ad posteros. Quod illi concessum est pro actuum luce, ad illos pertinet quos par conversationis splendor illuminat. Quis enim sanctum esse dubitat, quem apex tantae dignitatis adtollit, in quo si desint bona adquisita per meritum, sufficiunt quae a loci decessore praestantur” – *Libellus adversus qui contra synodum scribere praesumpserunt*, 24, w: *Magni Felicis Ennodii Opera*, wyd. F. Vogel (MGH, *Auctores antiquissimi*, 7), Berlin 1885, s. 52; zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 70, przypis 37.

<sup>24</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 32.

<sup>25</sup> Zob. tamże, s. 32-33.

<sup>26</sup> Zob. tamże, s. 50.

<sup>27</sup> Zob. tamże, s. 63. Więcej na temat papieża jako *Vicarius Christi* na podstawie mozaiki w absydzie bazyliki konstantyńskiej na wzgórzu watykańskim – zob. A. Paravicini Bagliani, *Le Chiavi e la Tiara. Immagini e simboli del papato medievale (La corte dei papi)*, 3), Roma 1998, s. 43-49.

22

## VATICINIO SETTIMO.



*Gli huomini forti dall'india saranno accecati .*

V I I.

**H**æc est au' nigerrima Coruini generis, nigra Nerone's opera dissipans, subitò morietur in terra petrosa, cum videbit fructum pulchrum, ad vescendum suauem, tunc nutriet 1. in gemma, qui sibi in tium ministrabit mortis .

1. In gembo .

V I I.

**Q**uesto è l'uccello nerissimo al genere Coruino, che dissipa l'opere nere di Nerone, subito morirà nella terra petrosa, quando vedrà il frutto bello soauè à mangiare, all' hora nutrirà 1. in gemma, chi gli ministrerà il principio della morte .

1. In gembo .

BENEDYKT XI

*Profetie dell'Abbate Gioachino et di Anselmo vescovo di Marsico [...]*

In Venetia, Presso Cristoforo Tomasini. MDCXLVI, s. 22.

Walka o *libertas ecclesiae* przyczyniła się również do rozpropagowania kultu św. Sylwestra I (314-335). Co prawda, już na przełomie X i XI wieku Gerbert d'Aurillac przyjął imię Sylwestra II, nawiązując w sobie właściwy sposób do swojego poprzednika z czasów Konstantyna Wielkiego, ale dopiero trwający wiele dziesięcioleci konflikt z niemieckim cesarstwem oraz eklezjologia Innocentego III znalazły swój wyraz artystyczny w ikonografii nawiązującej do tekstów hagiograficznych, takich jak *Acta Silvestrii*, a także do *Constitutum Constantini*, znanego średniowiecznego fałszerstwa, pochodzącego z VIII wieku<sup>28</sup>. Przykładem tego jest absyda kościoła św. Sylwestra w podrzymskim Tivoli, zawierająca motywy zaczerpnięte z legendy o św. Sylwestrze i wyrażająca poglądy rzymskich kręgów kościelnych za czasów Innocentego III, a także malarska dekoracja kaplicy poświęconej świętemu papieżowi i znajdującej się w obrębie kompleksu Santi Quattro Coronati w Rzymie<sup>29</sup>. Ta ostatnia powstała w 1246 roku, a więc w okresie, gdy konflikt papieżstwa z cesarzem Fryderykiem II wkroczył w najbardziej dramatyczną i decydującą fazę.

Rozdział drugi, *L'ascesa della monarchia pontificia tra miracoli e culti (Wschodząca monarchia papieska pomiędzy cudami i kultem)*, Roberto Rusconi poświęca zjawisku i konsekwencjom stopniowego wzrostu znaczenia papieża w Kościele, o jakim można mówić od XIII wieku<sup>30</sup>. Historyka interesują nie tylko aspekty teologiczne i kanoniczne tej nowej sytuacji, lecz również, a może przede wszystkim, jej przejawy o charakterze historycznym, religijnym i socjologicznym. Zdaniem Rusconiego, do wzrostu znaczenia figury papieskiej w Kościele doszło nie poprzez proponowanie wzorów świętości w osobach konkretnych papieży, lecz poprzez promowanie faktycznego prymatu papieżstwa na obszarze doktryny i prawa kościelnego<sup>31</sup>.

W interesującym nas okresie mamy oczywiście do czynienia ze świętymi papieżami, choć tylko jeden z nich, Celestyn V, został wyniesiony na ołtarze (kanonizowany zresztą nie jako papież, lecz jako eremita Piotr z Morrone), natomiast w przypadku pozostałych można mówić o kulcie o zasięgu lokalnym, ograniczonym do miejsc pochówku i zakonów, z których się wywodzili. W biografach XIII-wiecznych papieży znaleźć można dość stereotypową wzmiankę o uzdrowieńczej mocy, objawiającej się na ich grobach, które przyciągają wiernych i pobożnych pielgrzymów. Interesujące przejawy kultu widoczne są rów-

---

<sup>28</sup> Zob. *Das Constitutum Constantini (Konstantinische Schenkung)*, wyd. H. Fuhrmann (MGH, *Fontes Iuris Germanici Antiqui*, 10), Hannover 1968. Fałszywy charakter dokumentu ostatecznie wykazał włoski humanista Lorenzo Valla – zob. Lorenzo Valla, *De falso credita et emendata Constantini Donatione*, wyd. W. Setz (MGH, *Quellen zur Geistesgeschichte des Mittelalters*, 10), München 1986.

<sup>29</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 55-58.

<sup>30</sup> Zob. tamże, s. 77-207.

<sup>31</sup> Zob. tamże, s. 77.



niez w czasie poprzedzającego pogrzeb wystawienia zwłok papieża na widok publiczny. Ówczesni kronikarze odnotowali, że zjawisko takie miało miejsce po śmierci Klemensa IV (1265-1268), Marcina IV (1281-1285), a zwłaszcza Grzegorza X (1271-1276), którego grób w katedrze w Arezzo stał się ośrodkiem lokalnego kultu przez cały okres późnego średniowiecza<sup>32</sup>.

Jak już wspomniano wyżej, zakony, z których wywodzili się XIII-wieczni papieże, podejmowały starania o promocję ich kultu. W przypadku Piotra z Tarentaise, dominikańskiego teologa, arcybiskupa Lyonu i kardynała, który w 1276 roku na kilka miesięcy zasiadł na Stolicy Piotrowej jako Innocenty V, nie przełożyły się one na kanonizację (beatyfikowany dopiero w 1898 roku). Jak relacjonuje przedstawiciel króla Jakuba II Aragońskiego przy kurii papieskiej, cudowne uzdrowienia miały również miejsce w dniach pogrzebu Benedykta XI (1303-1304), który zmarł po krótkim pontyfikacie dnia 7 lipca 1304 roku i na własne życzenie został pochowany w prostym grobie pod posadzką kościoła dominikanów w Perugii<sup>33</sup>. Dominikańscy kronikarze pozostawili opisy znacznej liczby cudów, które miały miejsce przy grobie papieża, a Benedykt XI stał się jednym z najlepiej rozpoznawanych błogosławionych dominikańskich<sup>34</sup>.

Zupełnie inaczej jawi się postać tego papieża w kręgach XIV-wiecznych dysydentów kościelnych, zwłaszcza wywodzących się z zakonu franciszkanów. Znany średniowieczny herezjarcha Dulcyn z Novary wspomina o Benedykcie XI, choć nie wymienia go po imieniu, w swoim liście z grudnia 1303 roku. Jego treść znamy dzięki przekazom dominikańskiego kronikarza i inkwizytora Bernarda Gui<sup>35</sup>. Dulcyn miał – zdaniem tego ostatniego – zapowiedzieć jego bliski koniec, który miał przypaść na rok 1304, a narzędziem zniszczenia miał być król Sycylii Fryderyk III, który dokonał dzieła zniszczenia złego papieża (*maliciosus papa*) i jego równie przewrotnej kurii (*tota romana malitiosa curia*). Po Benedykcie XI miał w końcu nastać – zdaniem Dulcyna – papież prawdziwie święty, którego nie wybiorą już kardynałowie, lecz sam Bóg. Lider franciszkańskich dysydentów Hubertyn z Casale głosił w Perugii kazania wymierzone przeciwko papieżowi, a następnie uznał go za apokaliptyczną bestię w swoim *Arbor vitae crucifixe Iesu*. Z powodu krytyki papieża został wezwany do Rzymu, a następnie ze-

<sup>32</sup> Zob. tamże, s. 79-85.

<sup>33</sup> „Die mercurii mane fuit sepultus in domo Predicatorum ante altare plane. Eadem die multi infirmi venientes ad eius tumulum sunt curati et sequenti die et sic est ibi magna populi devotio et cotidie augmentatur” – *Acta Aragonensia. Quellen zur deutschen, italienischen, französischen, spanischen, zur Kirchen- und Kulturgeschichte aus der diplomatischen Korrespondenz Jaymes II. (1291-1327)*, wyd. H. Finke, t. 1, Berlin-Leipzig 1908-1922, s. 176; zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 86.

<sup>34</sup> Zob. R. Rusconi, tamże, s. 86-93.

<sup>35</sup> Zob. Bernardo Gui, *De secta illorum qui se dicunt esse de ordine Apostolorum*, wyd. A. Segarizzi (*Rerum Italicarum Scriptores*, IX/5), Città del Castello 1907, s. 23; *Księga inkwizycji. Podręcznik napisany przez Bernarda Gui*, tłum. M. Pawlik, J. Zychowicz, Kraków 2002, s. 226.

słany do Alwerny. Benedykt XI był – jego zdaniem – większym zagrożeniem dla Kościoła, niż autorytarny Bonifacy VIII, ponieważ jego prawdziwie szatańska natura ukrywa się pod zasłoną świętości, która nie jest niczym innym, jak hipokryzją. Benedykt XI to – zdaniem Hubertyna – *callidus et timidus simulator*, który w rzeczywistości odpowiada apokaliptycznej *Bestii wychodzącej z ziemi*, będącej, według franciszkanina, jednym z wcieleń popularnej w średniowiecznym profetyzmie postaci *mistycznego Antychrysta (misticus antichristus)*, którego symbolem jest liczba 666<sup>36</sup>. W krytycznym wobec Benedykta XI tonie wypowiedział się także osobisty medyk Bonifacego VIII i miłośnik ezoteryzmu Arnold z Villanova, nazywając papieża *czarnym oblubieńcem (sponsus nigerimus)* w nawiązaniu do koloru dominikańskiego stroju (ryc. 1)<sup>37</sup>.

Powyższe wzmianki są przejawem interesującego zjawiska, jakim był późnośredniowieczny mit „papieża anielskiego” (*papa/pastor angelicus*), którego pierwsze zwiastuny można zauważyć na przełomie XIII i XIV wieku. Temat ten, który doczekał się w XX wieku obszernego, choć z pewnością nie wyczerpującego opracowania, pojawił się w kontekście rosnącego znaczenia papieżstwa. Jak twierdzi Roberto Rusconi: *W pewnych kręgach kościelnych, nastawionych dość krytycznie wobec triumfującego rzymskiego papieżstwa, w ciągu XIII wieku można zauważyć oczekiwania na odnowę religijną i instytucjonalną, czasami o charakterze eschatologicznym, z którymi mieszały się często nadzieje profetyczne. W oczekiwaniu na papieża reformatora znajdował na swój sposób potwierdzenie niezaprzeczalny fakt, jakim był znaczący wzrost roli papieżstwa w Kościele zachodnim*<sup>38</sup>. Jednym z pierwszych przedstawicieli tego nurtu był XIII-wieczny franciszkański intelektualista Roger Bacon, który z entuzjazmem powitał pontyfikat Klemensa IV (1265-1268), upatrując w nim zapowiedź upragnionej reformy średniowiecznej *Christianitas*<sup>39</sup>. W swoim *Opus tertium*, dedykowanym papieżowi, Bacon ubolewa, między innymi, nad ówczesnymi kryteriami doboru kandydatów na wysokie urzędy w Kościele, które dają pierwszeństwo biegłym w prawie świeckim na niekorzyść wykształconych w prawie kanonicznym i teo-

<sup>36</sup> Pisząc o Bonifacym VIII i Benedykcie XI, Hubertyn z Casale stwierdza: „In his duobus qui sunt misticus antichristus e contrario est completum, quare primus fuit apertus vastator, hic callidus et timidus simulator. Et quare in primo cognoscendo non erat difficultas, sed in portando adversitas, idcirco de prima bestia dictum est: ‘Hic est patientia’ (Ap 13,10). Quia vero in secundo non fuit tanta ferocitas sed hypocrisis et calliditas, et ad cognoscendum maxima difficultas, idcirco in secunda bestia dicitur: ‘Hic est sapientia’” (Ap 13,18) – Ubertinus de Casali, *Arbor vitae crucifixae Iesu*, Venetiis 1485 (reprint: Torino 1961), f. 467a; zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 94; zob. również: G.L. Potestà, *Storia ed escatologia in Ubertino da Casale*, Milano 1980, s. 153; J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją. Idea papieża anielskiego w średniowiecznym i renesansowym profetyzmie*, Poznań 2008, s. 150.

<sup>37</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 95.

<sup>38</sup> Zob. tamże, s. 96.

<sup>39</sup> Zob. tamże, s. 96-97.

logii<sup>40</sup>. Roberto Rusconi słusznie zauważa, że w argumentacji Rogera Bacona dochodzi do głosu średniowieczny profetyzm, choć traktowany jest w sposób raczej instrumentalny, jako jedna z prób skłonienia papieża Klemensa IV do rozpoczęcia dzieła reformy<sup>41</sup>. Mimo iż w jego dziełach znaleźć można aluzje do średniowiecznych przepowiedni, zapowiadających nadejście świętego papieża reformatora, angielski franciszkanin jawi się jednak w świecie literatury profetycznej jako swego rodzaju *outsider*, dla którego właściwym środowiskiem jest średniowieczny uniwersytet.

W XIII wieku profetyczne scenariusze poruszały umysły zwłaszcza podczas konklawe. Po śmierci Klemensa IV kardynałowie zebrani w Viterbo przez prawie trzy długie lata nie byli w stanie wyłonić spośród siebie papieża. Ówczesny franciszkański kronikarz Salimbene z Parmy odnotował, że do purpuratów dotarła w czasie konklawe przepowiednia, znana jako *Versus missi cardinalibus apud Viterbium ante creacionem Gregorii X, Placentini*, i mówiąca o świętym następcy Klemensa IV, który będzie prowadził życie właściwe aniołom (*angelice vite*)<sup>42</sup>. Przeciągające się w czasie konklawe, zwołane po śmierci Mikołaja IV w 1292 roku, stało się kolejną okazją do rozpowszechniania zwykle niewielkich objętościowo tekstów, zapowiadających klęski i podziały w Kościele. Ciekawym przykładem tego typu literatury profetycznej jest *Visio seu prophetia fratris Johannis*, dla której inspirację stanowiła z pewnością dramatyczna sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej po upadku ostatnich punktów oporu krzyżowców w 1291 roku<sup>43</sup>. Winę za ten stan rzeczy ponosi – zdaniem autora – kuria rzymska, a kryzys instytucjonalny

---

<sup>40</sup> „Plus laudatur in ecclesia Dei unus iurista civilis, licet solum sciat ius civile et ignoret ius canonicum et theologiam, quam unus magister in theologia, et citius eligitur ad ecclesiasticas dignitates” – *Rogeri Baconis Opus tertium*, w: Roger Bacon, *Opera quaedam hactenus inedita*, wyd. J.S. Brewer, t. 1 (*Rolls Series*, 15), London 1859, s. 84; zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 97; por. J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 81-97.

<sup>41</sup> „Et unus qui vidit haec per revelationem dixit, et dicit quod ipse videbit haec magna fieri temporibus suis. Et certe infra annum possent fieri, si Deo placuerit et summo pontifici, et infra minus: unde temporibus vestris possunt fieri. Et Deus conservat vitam vestram ut haec per vos fiant” – *Rogeri Baconis Opus tertium*, s. 86-87; zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 97.

<sup>42</sup> Zob. Salimbene de Adam, *Cronica*, wyd. G. Scalia, Bari 1966, s. 718-719; por. M.L. Delisle, *Notice sur les manuscrits du „Liber floridus” composé en 1120 par Lambert, chanoine de Saint-Omer*, w: *Notices et extraits des manuscrits de la Bibliothèque nationale et autres bibliothèques*, 38 (1906), n. 2, s. 739-740; O. Holder-Egger, *Italienische Prophetieen des 13. Jahrhunderts*, II, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde” 30 (1905), s. 385-386; zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 98-99; por. J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 93-95.

<sup>43</sup> Tekst przepowiedni – zob. E. Donckel, *Visio seu prophetia fratris Johannis. Eine süditalienische Prophezeiung aus dem Anfang des 14. Jahrhunderts*, „Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte” 40 (1932), s. 366-379; S. Kelly, *The „Visio Fratris Johannis”: Prophecy and Politics in the Late-Thirteenth-Century Italy*, „Florensia” 8-9 (1994-1995), s. 36-40.

w Kościele rozpoczął się wraz z pontyfikatem Mikołaja III (1277-1280), papieża z rodu Orsinich, który dzięki *Boskiej Komedii* Dantego stał się znanym symbolem średniowiecznego nepotyzmu<sup>44</sup>. Papież ten, określony jako „człowiek zadziwiającej pychy” (*vir mire superbie*) zamianował kardynałami swoich krewnych, przyczyniając się w ten sposób do upokorzenia i upadku Rzymu. *Biada tobie, Rzymie, bo przez te twoje psy zostaniesz upokorzony i upadniesz na ziemię* – dosadnie konkluduje autor przepowiedni swoją złowrogą zapowiedź<sup>45</sup>. Po koniecznym oczyszczeniu Kościół odrodzi się dzięki świętemu papieżowi, po którym jednak sytuacja znów ulegnie pogorszeniu i w końcu nadejdzie Antychryst.

*Visio seu prophetia fratris Johannis* zawiera łatwe do rozszyfrowania aluzje do dwóch potężnych rzymskich rodzin, Orsinich i Colonnów, które pod koniec XIII wieku wywierały ogromną presję na papieżstwo, a ich rywalizacja była powodem trwającego dwa lata zablokowania procedury wyboru następcy Mikołaja IV. Jednoznacznie negatywna ocena Mikołaja III, widoczna w literaturze profetycznej powstałej w kręgach zbliżonych do Colonnów, stała się przewodnim motywem całego szeregu pism profetycznych, opatrzonych czasami figurami. Najbardziej znanym jest *Genus nequam*, cykl ilustrowanych przepowiedni o papieżach, dla których inspirację stanowiły *Oracula Leonis*, bizantyjskie teksty profetyczne, opatrzone figurami i przypisywane cesarzowi Leonowi VI Filozofowi (886-912)<sup>46</sup>. *Genus nequam* zawiera obietnicę przemiany średniowiecznego papieżstwa. Nieznany z imienia autor, być może wywodzący się z kręgów franciszkańskich spirytu-

<sup>44</sup> Zob. S. Kelly, *The „Visio Fratris Johannis”*, s. 37-39; Dante, *Boska Komedia, Piekło, Pieśń XIX*, 70-72.

<sup>45</sup> *Ve tibi, Roma, quia per istos tuos canes humiliaberis et prosterneris* – S. Kelly, *The „Visio Fratris Johannis”*, s. 39.

<sup>46</sup> Zob. *Imperatoris Leonis cognomine Sapientis Oracula cum figuris et antiqua graeca Paraphrasi*, PG 107, 1121-1168; *Sapientissimi imperatoris Leonis oracula et Anonymi Narratio de vero imperatore/The Oracles of the Most Wise Emperor Leo and the Tale of the True Emperor (Amstelodamensis gr. VI E 8)*, wyd. W.G. Brokkar, Amsterdam 2002; M.H. Fleming, *The Late Medieval Pope Prophecies. The „Genus nequam” Group (Medieval and Renaissance Texts and Studies, 204)*, Tempe Arizona 1999; H. Grundmann, *Die Papstprophetien des Mittelalters*, „Archiv für Kulturgeschichte” 19 (1928), n. 1, s. 77-138; tenże, *Ausgewählte Aufsätze*, t. 2: *Joachim von Fiore (Schriften der Monumenta Germaniae Historica, 25/2)*, Stuttgart 1977, s. 1-57; R.E. Lerner, *On the Origins of the Earliest Latin Pope Prophecies: A Reconsideration*, w: *Fälschungen im Mittelalter. Internationaler Kongreß der Monumenta Germaniae Historica, München, 16.-19. September 1986, Teil V, Fingierte Briefe, Frömmigkeit und Fälschungen (Schriften der Monumenta Germaniae Historica, 33)*, Hannover 1988, s. 611-635; tenże, *Origine, diffusione e influenza delle profezie medievali sui papi*, w: *Vaticinia Pontificum, Cod. Vat. Ros. 374*, Milano 1987, s. 9-72; H. Millet, „*Il libro delle immagini dei papi*”. *Storia di un testo profetico medievale (La corte dei papi, 9)*, Roma 2002; M.E. Reeves, *Some Popular Prophecies from the Fourteenth to the Seventeenth Centuries*, w: *Popular Belief and Practice*, red. G.J. Cuming, D. Baker, Cambridge 1972, s. 107-134; J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 161-186; G.L. Potestà, *Z Konstantynopola do Rzymu. Ilustrowane przepowiednie w służbie średniowiecznej propagandy politycznej i religijnej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 23 (2009), s. 145-168.

ałów, zastosował bizantyjskie krótkie teksty o cesarzach do papieży ostatnich dwóch dekad XIII wieku oraz umieścił obok nich figury opatrzone odpowiednimi atrybutami, uzyskując w ten sposób dzieło o znacznym stopniu wiarygodności. Kolejne odsłony ukazują papieży przyszłości, koronowanych przez aniołów, zasiadających na tronie w ich towarzystwie, a następnie rezygnujących z papieskiej tiary. Niejasna do końca wymowa tych gestów, a także obecność w ostatniej odsłonie tajemniczego zwierzęcia, najprawdopodobniej barana lub kozła z ludzką głową i koroną królewską, sprawiają, że finał *Genus nequam* osadzony jest w apokaliptyce, czerpiącej inspirację zarówno z Janowej Apokalipsy, jak i literatury apokaliptycznej późnej starożytności i wczesnego średniowiecza<sup>47</sup>.

Roberto Rusconi pewnie porusza się wśród często tajemniczych i niełatwych w interpretacji tekstów późnośredniowiecznych proroków i wizjonerów. Po zaprezentowaniu spuścizny dominikańskiego wizjonera Roberta z Uzès włoski historyk analizuje nadzieje na odnowę Kościoła, a zwłaszcza papiestwa, widoczne u autorów, u których zauważyć można powrót do wątków millenarystycznych, nieobecnych od czasów starożytności<sup>48</sup>. U przywołanego wyżej Dulcyna z Novary zauważyć można swego rodzaju teologię dziejów, w której mamy do czynienia z ciekawym zjawiskiem, jakim jest pozytywna ocena posunięć papieża Sylwestra I i cesarza Konstantyna Wielkiego. Protokoły z przesłuchań zwolenników Dulcyna przez trybunały inkwizycyjne dostarczają interesujących informacji na temat całościowego postrzegania przez nich dziejów Kościoła i papiestwa<sup>49</sup>. Włoski historyk z właściwą sobie wnikliwością zauważa, że w przypadku Dulcyna z Novary mamy do czynienia z zasadniczo pozytywną oceną *Donacji Konstantyna*, co sprawia, że średniowieczny herezjarcha różni się od opinii, panującej w kręgach ówczesnych dysydentów, którzy uznawali przełom konstantyński i władzę doczesną papieży za źródło późniejszego zła w Kościele<sup>50</sup>. Nie należy

<sup>47</sup> Por. J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 174-178.

<sup>48</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 106-109; *Roberti de Usecio Liber visionum et Liber sermonum Dei*, w: J. Bignami-Odier, *Les visions de Robert d'Uzès O.P. (†1296)*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 25 (1955), s. 272-310.

<sup>49</sup> Zachariasz z Sant'Agata, oskarżony o przynależność do sekty Dulcyna i przesłuchiwany przez inkwizycję bolońską, wyznaje, że w czasach św. Sylwestra i Konstantyna Wielkiego Kościół podążał we właściwym kierunku, natomiast zmiana na gorsze nastąpiła w średniowieczu: „[...] dicit [...] quod ibi distinguntur gradus et varietates Ecclesie; que Ecclesia Dei secundum doctrinam dicti Dolcini tempore Christi fuit bona, casta, paupera et persecuta et duravit usque ad sanctum Silvestrum. Item tempore sancti Silvestri Ecclesia fuit bona, casta, dives et honorata et duravit, tamen nescit quantum. Item tempore isto presente Ecclesia est mala, dives et honorata. Item tempore Gerardi Segarelli et Dolcini de Novaria Ecclesia incepit esse bona, casta, paupera et persecuta” – *Acta S. Officii Bononie ab anno 1291 usque ad annum 1310*, wyd. L. Paolini, R. Orioli, t. 2 (*Fonti per la storia d'Italia*, 106), Roma 1982, s. 399.

<sup>50</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 107. Od początku XII wieku zaczyna krążyć legenda o głosie z nieba, który rozległ się w dniu *Donacji Konstantyna*, piętnując ją jako niszczącą Kościół truciznę. Już św. Bernard z Clairvaux wyraża się z dystansem wobec doczesnej władzy papieża,

jednak zapominać, że Joachim z Fiore (†1202), jeden z „ojców” średniowiecznego profetyzmu, również w wydaniu dysydenckim, potrafił, podobnie jak św. Bernard z Clairvaux, połączyć, pozytywną ocenę przełomu konstantyńskiego z przekonaniem, że jak długo Kościół pozostaje w ścisłym związku z władzą świecką, tak długo też istnieje niebezpieczeństwo, że będzie się to dokonywać ze szkodą dla jego zbawczego posłannictwa<sup>51</sup>.

Oczekiwanie na świętego papieża reformatora dało o sobie znać zwłaszcza w kolejnym długim okresie *sede vacante* pomiędzy śmiercią Benedykta XI i wyborem Klemensa V (5 czerwca 1305). Jest wysoce prawdopodobne, że wśród kardynałów krążyły w tym czasie liczne przepowiednie, również o charakterze astrologicznym. Dwie z nich, *Liber de Flore* i *Liber Horoscopus* zachowały się do naszych czasów<sup>52</sup>. Zauważyć w nich można typową dla tekstów profetycznych dialektykę upadku i odrodzenia: po serii „złych” papieży, którą zapoczątkował Mikołaj III – *Principium malorum*, następuje przełom i pojawiają się świetlane postacie Biskupów Rzymu, obejmujących władzę w Kościele na mocy mandatu udzielonego im bezpośrednio z nieba. Władza następujących po sobie papieży anielskich przynosi ludzkości dobrodziejstwa w postaci zażegnania konfliktów politycznych, wewnętrznej reformy Kościoła i głoszenia Ewangelii po całym świecie, przygotowującego ludzkość na powtórne przyjście Chrystusa. Warto jednak podkreślić, że wśród scenariuszy tych przełomowych wydarzeń znaleźć można zarówno Janową Apokalipsę, jak i horoskopy i astrologiczne dywagacje o wpływie planet, zwłaszcza Jowisza i Saturna, na ludzkie dzieje. Nabiera w ten sposób kształtów mit papieża anielskiego (*angelicus pastor*), zakorzeniony w średniowiecznym profetyzmie i odzwierciedlający złożoność tego zagadnienia<sup>53</sup>.

któremu radzi, by związany z nią splendor traktował jako coś, co najwyżej powinien tolerować, a nie uważać za rzecz mu należną (*Consulo toleranda pro tempore, non affectanda pro debito*) – zob. Bernardo di Clairvaux, *De consideratione*, IV, 3, w: *S. Bernardi Opera*, wyd. J. Leclercq, H.M. Rochais, t. 3, Romae 1963, s. 453. Najbardziej znanym średniowiecznym przeciwnikiem donacji Konstantyna był Dante Alighieri – zob. Dante, *Boska Komedja, Pieśń XIX*, 115-117; por. G.M. Vian, *La donazione di Costantino*, Bologna 2004, s. 91-109.

<sup>51</sup> Zob. J. Grzeszczak, *Joachim z Fiore. Średniowieczny przyczynek do teologii dziejów*, Poznań 2006, s. 68, 124; A. Patschovsky, *Svolta costantiniana e coscienza politica medievale*, „*Ho theologos. Rivista della Facoltà Teologica di Sicilia*” 21 (2003), s. 384.

<sup>52</sup> Obydwa dzieła nie doczekały się jak dotychczas edycji krytycznej. Fragmenty *Liber de Flore* wydał w 1929 roku Herbert Grundmann – zob. H. Grundmann, *Liber de Flore. Eine Schrift der Franziskaner-Spiritualen aus dem Anfang des 14. Jahrhunderts*, „*Historisches Jahrbuch*” 49 (1929), s. 80-91; tenże, *Ausgewählte Aufsätze*, t. 2: *Joachim von Fiore (Schriften der Monumenta Germaniae Historica, 25/2)*, Stuttgart 1977, s. 151-156; M. Kaup, *Der Liber Horoscopus. Ein bildloser Übergang von der Diagrammatik zur Emblematis in der Tradition Joachims von Fiore*, w: *Die Bildwelt der Diagramme Joachims von Fiore. Zur Medialität religiös-politischer Programme im Mittelalter*, red. A. Patschovsky, Ostfildern 2003, s. 147-184.

<sup>53</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 114-123; por. C. Vasoli, *L'immagine sognata: il papa angelico*, w: *Roma, città del papa. Vita civile e religiosa dal giubileo di Bonifacio VIII al giubileo di papa Wojtyła*, red. L. Floriani, A. Prosperini (*Storia d'Italia. Annali*, 16), Torino 2000, s. 75-109.



GIUSEPPE LAUDATI  
*Św. Pius V i poseł Rzeczypospolitej,*  
Perugia, kościół S. Domenico

Dnia 5 maja 1313 roku Klemens V ogłosił świętym Piotra z Morrone-Celestyna V, papieża, który przeszedł do historii dzięki swojej spektakularnej rezygnacji z urzędu. Zanim jednak nowy święty został uroczyście wyniesiony do chwały ołtarzy w awiniońskiej katedrze, minęło kilkanaście lat, które wypełniło zbieranie zeznań świadków oraz żmudne pertraktacje i narady, które sprawiły, że kanonizacja ta była najbardziej „polityczną” ze wszystkich, jakie miały miejsce w XIV wieku<sup>54</sup>. Dla monarchii francuskiej, reprezentowanej przez króla Filipa IV Pięknego, Piotr z Morrone-Celestyn V stał się argumentem w bezwzględnej walce z jego przeciwnikiem, jakim był zmarły w 1303 roku papież Bonifacy VIII. Rozpowszechniana przez króla i jego otoczenie teza o zmuszeniu do ustąpienia Celestyna V, a następnie przetrzymywaniu go w nieludzkich warunkach w zamku Fumone w okolicach Anagni i w końcu uśmierceniu za pomocą gwoźdźia, który wbito mu w czaszkę, czyniła z Bonifacego VIII perfidnego uzurpatora, który powinien zostać usunięty z urzędu i potępiony jako heretyk. W zamiśle Filipa IV Pięknego miał do tego doprowadzić wymierzony przeciwko papieżowi proces, trwający jeszcze po śmierci Bonifacego VIII<sup>55</sup>. Jak zauważa Roberto Rusconi, XIV-wieczne źródła traktują kanonizację Celestyna V jako gest Klemensa V pod adresem władcy Francji<sup>56</sup>. Papież miałby wręcz przystać na wyraźne żądania Filipa IV Pięknego, który uzasadniał potrzebę wyniesienia go na ołtarze męczeństwem, jakie stało się jego udziałem za sprawą Bonifacego VIII. W rzeczywistości jednak Klemens V nie uległ presji ze strony korony francuskiej i po staranym i długim procesie kanonizował Piotra z Morrone, wyznawcę, a nie papieża Celestyna V, męczennika, podkreślając w ten sposób świętość eremity, wyniesionego w 1294 roku na tron papieski, i uznając jednocześnie jego decyzję o zrzeczeniu się papiestwa<sup>57</sup>. Z punktu widzenia polityki prowadzonej przez Stolicę Apostolską, proces kanonizacyjny Piotra z Morrone-Celestyna V miał miejsce w niezwykle delikatnym momencie, poprzedzającym zwołanie soboru w Vienne i dramatyczną likwidację zakonu templariuszy. Kanonizując Piotra z Morrone, a nie papieża Celestyna V, Klemens V nie uległ presji francuskiego monarchy, który groził otwarciem pośmiertnego procesu Bonifacego VIII, co – jak twierdzi Roberto Rusconi – osłabiłoby z pewnością moralny autorytet Stolicy Apostolskiej i jej autonomię wobec władzy króla<sup>58</sup>. Papieżowi udało się również potwierdzić dopuszczalność i słuszność zrzeczenia się urzędu przez Celestyna, a co za tym idzie poprawny wybór jego następcy. Nie potwierdza to tezy o Klemensie V

<sup>54</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 138-139.

<sup>55</sup> Zob. J. Coste, *Boniface VIII en procès. Articles d'accusation et dépositions des témoins (1303-1311)*, Roma 1995.

<sup>56</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 138.

<sup>57</sup> Zob. tamże, s. 135-141. Tekst bulli kanonizacyjnej – zob. *Reg. Clementis V*, 9668; J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 347-351.

<sup>58</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 140.



jako papieżu całkowicie podporządkowanym francuskiemu monarsze i realizującym jego dyrektywy<sup>59</sup>.

W XIV wieku postać Piotra z Morrone-Celestyna V stała się przedmiotem zainteresowania wybitnych przedstawicieli średniowiecznej literatury, a Dante Alighieri poświęcił mu krytyczny fragment *Boskiej Komедii*, który sprawił, że papież przeszedł do historii jako ten, *co przez nikczemność splamił się odmową (fece per viltà il gran rifiuto)*<sup>60</sup>. Zupełnie inaczej podchodzi do decyzji Celestyna V Franciszek Petrarca, pełen fascynacji dla jego umiłowania samotności i życia pustelniczego, czemu dał wyraz w swoim łacińskim traktacie, *De vita solitaria*, gdzie stawia eremitę z Morrone obok dwóch wybitnych przedstawicieli zachodniej tradycji pustelniczej, św. Romualda i św. Piotra Damianiego<sup>61</sup>. Na uwagę zasługuje również XV-wieczna biografia papieża autorstwa Piotra d'Ailly. Jego *Liber de vita ac gestis sancti Petri confessoris, quondam pape Celestini V, fundatoris ordinis Celestinatorum*, spisany około roku 1408, miał być, w zamierzeniach jego autora, rodzajem oficjalnej biografii przeznaczony do użytku francuskich mnichów z założonej przez Piotra z Morrone kongregacji celestynów<sup>62</sup>. Dzieło francuskiego kardynała i teologa jest próbą powrotu do polemiki wymierzonej przeciwko Bonifacemu VIII, a widoczną w nim pochwałą rezygnacji Celestyna V należy rozpatrywać w kontekście szczególnie złożonej sytuacji Kościoła w przeddzień zwołania soboru w Konstancji<sup>63</sup>.

Zdaniem Roberto Rusconiego, nie wydaje się, by któryś z papieżów awiniońskich był otoczony kultem za życia lub po śmierci<sup>64</sup>. Wyjątek stanowi Urban V (1362-1370), znany przede wszystkim z podróży do Italii, dokąd udał się w 1367 roku. Decyzja papieża wzbudziła entuzjazm tamtejszych intelektualistów, którzy – jak Petrarca – spodziewali się szybkiego powrotu papieża znad Rodanu nad Tybr. Urban V powrócił jednak do Awinionu, gdzie zmarł, a przy jego grobie w Marsylii miały miejsce cudowne uzdrowienia, podobne do tych, o których

---

<sup>59</sup> Tezy tej nie potwierdzają też nowe badania dotyczące stosunku papieża do sprawy templariuszy i prowadzone przez Barbarę Frale w oparciu o tekst tzw. „absolucji z Chinon”, której oryginał został odkryty w 2001 roku w Tajnym Archiwum Watykańskim – zob. B. Frale, *Il Papato e il processo ai Templari. L'inedita assoluzione di Chinon alla luce della diplomazia pontificia (La corte dei papi, 12)*, Roma 2003; zob. również – tejeż, *I Templari*, Bologna 2004; taż, *L'ultima battaglia dei Templari. Dal „codice ombra” d'obbedienza militare alla costruzione del processo per eresia (I libri di Viella, 25)*, Roma 2007.

<sup>60</sup> Zob. Dante, *Boska Komedia, Piekło, Pieśń III*, 59-60.

<sup>61</sup> Zob. Francesco Petrarca, *La Vita Solitaria*, Milano 1927, s. 111-113; R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 151-152.

<sup>62</sup> Zob. Petrus de Alliaco, *Liber de vita ac gestis sancti Petri confessoris, quondam pape Celestini V, fundatoris ordinis Celestinatorum*, w: F.X. Seppelt, *Monumenta Coelestiniana. Quellen zur Geschichte des Papstes Coelestin V*, Paderborn 1921, s. 147-182.

<sup>63</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 154.

<sup>64</sup> Zob. tamże, s. 155.

mowa w przypadku wspomnianych wyżej papieża XIII wieku. Warto zauważyć za Roberto Rusconim, że XIV-wieczna ikonografia, ukazująca Urbana V, wykorzystuje niektóre elementy zapożyczone z ówczesnej tradycji profetycznej, w której centrum znajduje się postać anielskiego papieża, a także ze znanych nam już motywów, nawiązujących do *Donacji Konstantyna*<sup>65</sup>. U schyłku średniowiecza proces kanonizacyjny papieża stanął w miejscu i dopiero po upływie pięciu wieków od śmierci, na skutek próśb kierowanych do Stolicy Apostolskiej przez francuskich oraz włoskich kardynałów i biskupów, w 1870 roku Pius IX beatyfikował swojego poprzednika w szczególnym kontekście historycznym niedawnej utraty Państwa Kościelnego<sup>66</sup>.

Schyłek średniowiecza i próg czasów nowożytnych stanowią ulubiony przedmiot badań Roberto Rusconiego. Włoski autor poświęca temu okresowi ostatnią część pierwszego rozdziału swojego dzieła, zatytułowaną: *Od oczekiwania na «anielskiego papieża» do «antychrześcijańskiego» papiestwa u Lutra*<sup>67</sup>. Schizma na Zachodzie, jaka zaistniała wskutek podwójnego wyboru papieża w 1378 roku, przyczyniła się do swoistego renesansu interpretacji profetycznych, widocznych zwłaszcza w *Libellus de causis, statu, cognitione ac fine praesentis schismatis et tribulationum futurarum*, którego autor, przedstawiający się jako Telesfor z Cosenzy, powraca do przepowiedni o papieżu anielskim. Dzieło to, będące swoistym konglomeratem późnośredniowiecznych tekstów profetycznych, podejmujących temat odnowionego papiestwa, które zreformuje świat w przeddzień ostatecznych zmagania z siłami zła, nawiązuje do historii Celestyna V, ubogiego eremity, w sposób nadprzyrodzony wyniesionego ze swojej pustelni na Stolicę Piotrową. Jako *pastor angelicus* miał się sprzymierzyć się z królem Francji, nowym Karolem Wielkim (wątek obecny już w *Liber de Flore*), i wspólnie walczyć przeciwko Antychrystowi o wymownym imieniu Fryderyk III, który z kolei posłuży się fałszywym papieżem, pochodzącym z Niemiec. Rozpoczęta przez papieża anielskiego i sprzymierzonego z nim francuskiego cesarza reforma Kościoła i świata miała znaleźć kontynuatorów w osobach trzech następujących po sobie papieży, których rządy miały trwać aż do nadejścia wydarzeń bezpośrednio poprzedzających koniec świata. Tekst ten, wydany drukiem w Wenecji w 1516 roku, świadczy o tym, że dla XIV-wiecznych zwolenników reformy Kościoła spod znaku profetyzmu papiestwo miało w niej do odegrania pierwszoplanową rolę<sup>68</sup>.

Zakończenie Wielkiej Schizmy Zachodniej i definitywny powrót papieża do Rzymu nie oznaczał końca oczekiwań na idealnego papieża reformatora o cechach anielskich. Na przełomie XV i XVI wieku przybierają one często dość niespodzie-

<sup>65</sup> Zob. tamże, s. 157-158, 163-164.

<sup>66</sup> Zob. tamże, s. 168.

<sup>67</sup> Zob. tamże, s. 169-180.

<sup>68</sup> Zob. tamże.

wane formy i stanowią rodzaj profetycznego protestu przeciwko renesansowemu papieństwu, widocznego między innymi u Hieronima Savonaroli<sup>69</sup>. Za pontyfikatu Sykstusa IV (1471-1484) ze znacznym zainteresowaniem rzymskich kręgów kościelnych spotkała się *Apocalypsis nova* – tekst profetyczny, podejmujący temat reformy Kościoła, w której decydującą rolę miał do odegrania *pastor angelicus*<sup>70</sup>. Autor pierwszej redakcji dzieła, portugalski franciszkanin João Meneses da Silva, znany jako *błogosławiony Amadeusz*, zapowiadał w nim, że w czasach Sykstusa IV reformator był już w Rzymie, ale jego tożsamość pozostanie ukryta aż do momentu, gdy ukaże się światu, co miało przypaść na początek XVI wieku<sup>71</sup>. Zapowiedź pojawienia się świętego reformatora na Stolicy Piotrowej spotkała się z dużym zainteresowaniem kręgów skupionych wokół jednego z ówczesnych pretendentów do tiary, hiszpańskiego kardynała Bernardina Lópeza de Carvajala. Pierwsza połowa XVI wieku jest okresem, w którym nadzieja na reformę Kościoła, będącą dziełem ubogiego i świętego papieża, który pojawi się na mocy mandatu otrzymanego wprost z nieba, ożywiała umysły duchownych i przejawiała się czasami w dość kuriozalny sposób, co widać także na przykładzie rozmaitych pretendentów do tytułu papieża anielskiego, pojawiających się w różnych rejonach Italii i wzbudzających przede wszystkim czujność Inkwizycji<sup>72</sup>.

Jak zauważa Roberto Rusconi, miażdżąca krytyka papieństwa, utożsamianego z Antychrystem, widoczna u Marcina Lutra, choć opierała się na właściwej niemieckiemu reformatorowi argumentacji o charakterze biblijnym i eklezjologicznym, to jednak podejmowała również ujęcia widoczne u autorów kościelnych, żyjących w okresie Wielkiej Schizmy Zachodniej, takich jak John Wyclif i praski kanonik Mateusz z Janova, a zwłaszcza Jan Hus<sup>73</sup>. Ten ostatni wystąpił, między innymi, przeciwko praktyce nazywania papieża świętym z racji zajmowanego urzędu (*papa non debet dici sanctissimus, etiam secundum officium*), twierdząc jednocześnie, że nikt nie jest wikariuszem Jezusa Chrystusa i następcą św. Piotra, jeśli nie naśladuje ich obyczajów (*nemo gerit vicem Christi vel Petri, nisi sequatur eum in moribus*)<sup>74</sup>. Roberto Rusconi dodaje, że w przypadku Lutra

---

<sup>69</sup> Zob. tamże, s. 171-172; por. J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 313-316.

<sup>70</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 171.

<sup>71</sup> Por. J. Grzeszczak, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją*, s. 299-303.

<sup>72</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 172-177; tenże, *Un papa angelico prima del sacco di Roma*, „Florensia” 3-4 (1989-1990), s. 37-70 (zob. również w: tenże, *Profezia e profeti*, s. 265-294); tenże, *Circolazione dei testi profetici all'inizio del Cinquecento. La figura di Pietro Galatino*, w: *Il profetismo gioachimita tra Quattrocento e Cinquecento. Atti del III Congresso Internazionale di Studi Gioachimiti, S. Giovanni in Fiore, 17-21 settembre 1989*, red. G.L. Potestà (*Opere di Gioacchino da Fiore: strumenti*, 3) Genova 1991, s. 379-400 (zob. również w: tenże, *Profezia e profeti*, s. 211-228).

<sup>73</sup> Zob. tamże, s. 177.

<sup>74</sup> Zob. tamże.

mamy do czynienia z definitywnym odejściem od średniowiecznej koncepcji papieskiego Antychrysta i przejściem od oskarżeń, skierowanych pod adresem poszczególne papieża, o to, że jest Księciem ciemności i zapowiadany przez św. Pawła Antychrystem, do utożsamienia z postacią Antychrysta papieżstwa jako instytucji<sup>75</sup>.

Prowadzona przez Lutra krytyka papieżstwa polega na zakwestionowaniu problematycznych już w średniowieczu elementów ówczesnej papieskiej ideologii, takich jak przywileje z *Donacji Konstantyna*. Nie bez znaczenia był fakt publikacji w Niemczech dzieła Lorenzo Valli, wydanego w 1518 roku staraniem tamtejszego humanisty Ulricha von Huttena. Jak twierdzi Roberto Rusconi, reakcją katolickich teologów na krytykę protestancką była *swego rodzaju sterylizacja późnośredniowiecznego myślenia w kategoriach eschatologii i apokaliptyki*<sup>76</sup>. Dla przykładu kard. Robert Bellarmin czy hiszpański jezuita Luis de Alcazar zrywali z myśleniem o eschatologii i apokaliptyce w kategoriach historycznych, aby wykluczyć w ten sposób identyfikację Rzymu papieża z *Wielkim Babilonem*, widoczną po przeciwnej stronie XVI-wiecznej religijnej barykady<sup>77</sup>.

Rozdział III dzieła Rusconiego, *La difficile santità dei papi tra Rinascimento e Controriforma* (*Trudna świętość papieża pomiędzy Renesansem i Kontrreformacją*), wprowadza czytelnika w czasy nowożytne<sup>78</sup>. Powrót papieżstwa nad Tybr po Wielkiej Schizmie Zachodniej oraz renesansowa sztuka pozwoliły papieżom drugiej połowy XV wieku na wyakcentowanie roli Biskupa Rzymu wobec ówczesnego świata, reprezentowanego przez władców i ich ambasadorów, przyjmowanych na audiencjach w pałacu watykańskim. Z tendencją tą mamy także do czynienia w pierwszych dekadach XVI wieku, zwłaszcza za pontyfikatu Leona X (1513-1521) i Klemensa VII (1523-1534) – dwóch papieża medycejskich, dla których sztuka była ulubionym sposobem ukazywania treści wyrażających zarówno papieską politykę, jak i ideologię rodu, z którego się wywodzili<sup>79</sup>.

Jako uważny badacz XV i XVI-wiecznego papieżstwa, Roberto Rusconi twierdzi, że w tym czasie nabrało ono świadomości własnej roli w Kościele i wobec europejskich potęg, i choć Reformacja szybko zakwestionowała to przekonanie, to jednak mamy w tym czasie do czynienia z procesami, które na trwałe ukształtowały obraz tego najwyższego kościelnego urzędu<sup>80</sup>. Wymownym tego przykładem była decyzja papieża Piusa V (1566-1572) o zachowaniu po wyborze białych szat zakonu dominikanów, z którego się wywodził, co dało początek

<sup>75</sup> Tamże, s. 178; zob. 2 Tes 2,3-4.

<sup>76</sup> Zob. tamże, s. 180.

<sup>77</sup> Zob. tamże.

<sup>78</sup> Zob. tamże, s. 209-316.

<sup>79</sup> Zob. tamże, s. 213-214.

<sup>80</sup> Zob. tamże.

istniejącej po dziś dzień tradycji papieskiego ubioru. Pomijając różnorodne motywy, które skłoniły papieża do pozostania przy białym kolorze dominikańskiego habitu, nabiera charakterystycznej wymowy fakt, że gestem tym Pius V nadał wizerunkowi Biskupa Rzymu treść, która oddalała się coraz bardziej od antycznych korzeni cesarskich jego władzy, podkreślanych przez używaną dotychczas purpurę. W ten sposób „rzymskość” papieży nabierała nowego znaczenia<sup>81</sup>.

Dzięki upowszechnieniu się wynalazku druku, w połowie XVI wieku pojawiają się liczne dzieła zawierające wizerunki papieży wykonane tak, aby podkreślały ich świętość. W tym samym czasie strona protestancka rozpoczęła wydawanie *Centurii magdeburgskich*, co skłoniło autorów katolickich do bardziej intensywnych prac nad historiografią papiestwa, dla której punktem wyjścia była XV-wieczna *Historia de vitis pontificum Romanorum* Platiny (1421-1481), sukcesywnie uzupełniana o biografie kolejnych papieży. W prace te zaangażowani byli znani ówcześni erudyci, tacy jak augustianin Onofrio Panvinio (1530-1568) czy Tomasz Treter (1547-1610), sekretarz i biograf kardynała Stanisława Hozjusza<sup>82</sup>. Treter, urodzony w poznańskiej dzielnicy Chwaliszewo, być może student Akademii Lubrańskiego, po zdobyciu wykształcenia w kolegium jezuickim w Braniewie wyjechał do Rzymu wraz ze swoim opiekunem Stanisławem Hozjuszem, gdzie został nobilitowany przez Grzegorza XIII i otrzymał kanonikat bazyliki Matki Bożej na Zatybrzu<sup>83</sup>. W 1580 roku wspólnie z włoskim rytownikiem Giovannim Battistą Cavalierim wydał *Romanorum Pontificum Effigies*, zawierające 230 miedziorytów z wizerunkami papieży i krótkim żywotem każdego z nich autorstwa Tretera<sup>84</sup>. Dzieło polskiego badacza i włoskiego miedziorytnika doczekało się do końca XVI wieku kilku edycji, uzupełnianych o kolejnych papieży, i w zamyśle jego autorów miało stać się orężem w walce z krytyką protestantów, podkreślając apostołski charakter Kościoła rzymskiego i papieskiej sukcesji.

Pontyfikat Grzegorza XIII (1572-1585) przyniósł powrót do przerwanej w XVI wieku na kilkadziesiąt lat tradycji jubileuszów, obchodzonych odtąd w Rzymie regularnie w odstępach dwudziestopięcioletnim. Napływ pielgrzymów zachęcał do wyeksponowania relikwii Apostołów i innych skarbów przechowywanych w Wiecznym Mieście. Nie bez znaczenia dla wzrostu prestiżu papiestwa była również trydencka reforma liturgii, a zwłaszcza wydane w 1584 roku *Mar-*

---

<sup>81</sup> Zob. tamże. Warto w tym miejscu podkreślić za Nicole Lamaitre, że Pius V „jest pierwszym papieżem, który sprawuje swój urząd bardziej jako kapłan niż jako monarcha. Starał się być najwyższym kapłanem wszystkich chrześcijan, budując w ten sposób wizerunek współczesnego papiestwa” – N. Lemaitre, *Pie V*, w: *Dictionnaire historique de la papauté*, red. P. Levillain, Paris 2003, s. 1329.

<sup>82</sup> Zob. tamże, s. 216-219.

<sup>83</sup> Zob. T. Treter, *Rewia cnót Stanisława Hozjusza*, tłum. W. Steffen, Poznań 2004, s. 11.

<sup>84</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 217-219; T. Treter, *Rewia cnót*, s. 12.

*tyrologium Romanum*<sup>85</sup>. W pracach nad kolejnymi wydaniem tej księgi wzięli udział wybitni ówczesni historycy katoliccy, tacy jak kard. Cesare Baronio czy polski dominikanin Abraham Bzowski (1567-1637), którzy wykonali niełatwe zadanie zgromadzenia i rewizji dostępnych informacji na temat świętych papieży okresu starożytności i średniowiecza<sup>86</sup>.

Typowe dla okresu Kontrreformacji podkreślanie w ówczesnej apologetyce i duchowości wartości męczeństwa wybranych członków Kościoła odegrało znaczącą rolę w odkryciu i waloryzacji rzymskich chrześcijańskich cmentarzy z pierwszych wieków<sup>87</sup>. Zaowocowało to dużą ilością publikacji o tematyce hagiograficznej, obejmujących również postacie papieży męczenników, a także pozostawiło ciekawy polski ślad w dziełach hagiograficznych, poświęconych św. Piusowi V. Roberto Rusconi przywołuje zamieszczone później w *Acta Sanctorum* zeznanie świadka, złożone w 1597 roku w czasie procesu kanonizacyjnego tego papieża<sup>88</sup>. Opuszczając Rzym, poseł Rzeczypospolitej miał poprosić go o pamiątkę w postaci relikwii świętych, na co Pius V zareagował pochylając się i biorąc do ręki nieco ziemi z Placu św. Piotra, którą wsypał do podanej mu chusteczki i wyjaśnił posłowi, że nie jest to jakakolwiek ziemia, ponieważ została nasycona krwią męczenników. Na potwierdzenie papieskich słów tkanina miała się zaczerwienić od krwi (ryc. 2).

W okresie potrydenckim Kościół przywiązuje dużą wagę do oficjalnego ogłoszenia świętości swoich członków, poprzedzonego staranną procedurą badania przejawów kultu i zgromadzonej dokumentacji. Po kanonizacji św. Karola Boromeusza w 1610 roku zaczyna obowiązywać precyzyjne rozróżnienie na błogosławionych i świętych. Ci ostatni wynoszeni są na ołtarze w trakcie sugestywnej ceremonii liturgicznej na Placu św. Piotra, której przewodniczył papież<sup>89</sup>. Na początku XVII wieku procedury kanonizacyjne nabierają szczegółowego charakteru, określonego zwłaszcza w konstytucji apostolskiej Urbana VIII *Caelestis Hierusalem cives* z 1634 roku<sup>90</sup>.

W drugiej połowie XVI wieku papieństwo i papieże nadal stanowią przedmiot zainteresowania autorów tekstów profetycznych, które pojawiały się zwłaszcza w czasie konklawe. Jak podają XVI-wieczne przekazy, św. Filip Neri miał posiadać dar przewidywania wyniku głosowania, a złożona sytuacja polityczna w Europie i rosnące zagrożenie ze strony Turków powodowało wzrost zainteresowania literaturą profetyczną, w której papieże występowali jako postacie pierw-

<sup>85</sup> Zob. *Martyrologium Romanum, ad nouam kalendarii rationem, & ecclesiasticae historiae restitutum. Gregorii XIII pont. maximi iussu editum*, Romae, ex typographia Dominici Basae, 1584.

<sup>86</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 225-226.

<sup>87</sup> Zob. tamże, s. 227-230.

<sup>88</sup> Zob. tamże.

<sup>89</sup> Zob. tamże, s. 230-231.

<sup>90</sup> Zob. tamże, s. 231-232.

szoplanowe. Obok ilustrowanych przepowiedni o papieżach *Genus nequam* i *Ascende calve*, składających się na cykl znany jako *Vaticinia de summis pontificibus*, w drugiej połowie XVI wieku pojawiają się nowe teksty, z których najbardziej znany to seria krótkich przepowiedni o papieżach, przypisywanych św. Malachiaszowi, żyjącemu w XII wieku biskupowi irlandzkiego Armagh. Roberto Rusconi poddaje je szczegółowej analizie i umieszcza w kontekście hagiografii, rozwijającej się pręźnie w XVII i XVIII wieku<sup>91</sup>.

Dnia 1 maja 1572 roku zmarł Pius V – papież Lepanto i reformy trydenckiej. Jego ciało, wystawione na widok publiczny w bazylice watykańskiej, zgromadziło tłumy wiernych, choć – jak twierdzi Roberto Rusconi – nie wydaje się, by w kolejnych latach jego prowizoryczny pochówek przyciągał wielu pielgrzymów<sup>92</sup>. Bezpośrednio po śmierci Michał Ghislieri – Pius V znany był przede wszystkim jako „papież Lepanto” i dopiero za pontyfikatu Sykstusa V (1585-1590) mamy do czynienia z znacznym ożywieniem kultu za sprawą opublikowanych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XVI wieku żywotów, a także decyzji o przeniesieniu jego grobu do rzymskiej bazyliki Matki Bożej Większej, gdzie doczesne szczątki papieża spoczęły w kaplicy Najświętszego Sakramentu, której okazały wystrój gloryfikował jego dokonania i upamiętniał najbardziej znaczące wydarzenia pontyfikatu<sup>93</sup>. Nie licząc publikowanych co jakiś czas żywotów Piusa V, w kolejnych dziesięcioleciach nie mamy do czynienia ze znaczącym postępem na drodze ku beatyfikacji i kanonizacji papieża. Roberto Rusconi twierdzi, że powodem takiego stanu rzeczy był brak konkretnej woli uczczenia świętości Piusa V<sup>94</sup>. Przyjęte w pierwszej połowie XVII wieku zasady postępowania beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego wprowadzały szczegółowe przepisy, których efektem było spowolnienie procedur, a „monumentalizacja” papieskich grobowców, z jaką mamy do czynienia na przełomie XVI i XVII wieku była wyrazem ogólnej tendencji do podkreślania kościelnego i społecznego awansu rodów, z których wywodzili się papieże i kardynałowie, a nie promowania ich świętości<sup>95</sup>.

Z inicjatywy papieża Pawła V i Urbana VIII rozpoczęto gromadzenie dokumentacji potrzebnej do wyniesienia na ołtarze Piusa V. Idące w tym kierunku starania podjęto w Rzymie oraz diecezjach, na terenie których działał kandydat na

<sup>91</sup> Zob. tamże, s. 240-246. Tekst *Przepowiedni Malachiasza* – zob. *Lignum vitae, Ornamentum et Decus Ecclesiae, in quinque libros divisum. In quibus, Totius Sanctissimae Religionis Divi Benedicti initia [...]* D. Arnoldo Wion, Belga, Duacensi, Monacho S. Benedicti de Mantua, *Ordinis Divi Benedicti Nigrorum, Congregationis Cassinensis, alias S. Iustinae de Padua. Accessit dilucidatio, quomodo Principes Austriaci Originem ducant ex Anicia Romana Familia, quae erat D. Benedicti.* Venetiis, apud G. Angelarium. MDXCV, s. 307-311; H. Troll, *Die Papst-Weissagung des Heiligen Malachias. Ein Beitrag zur Lösung ihres Geheimnisses*, Erzabtei St. Ottilien 2002.

<sup>92</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 247.

<sup>93</sup> Zob. tamże, s. 250-252.

<sup>94</sup> Zob. tamże.

<sup>95</sup> Zob. tamże.

ołtarze, a więc w Osimo, Urbino, Fano, Bolonii, Mediolanie, Kortonie, Bergamo i Madrycie. Oprócz dominikanów, którzy zabiegali o beatyfikację konfratra na papieskim tronie, listy z prośbą o wyniesienie na ołtarze Piusa V stali liczni europejscy monarchowie, w tym również król Polski Władysław IV<sup>96</sup>. Dokładnie sto lat po śmierci, dnia 1 maja 1672 roku Pius V został beatyfikowany w trakcie uroczystej liturgii w bazylice św. Piotra w Rzymie. Początkowo liturgiczne wspomnienie nowego błogosławionego było ograniczone do Rzymu, diecezji Mondovì, Nepi i Sutri, a także miejsca urodzenia Piusa V, Bosco w diecezji Alessandria. Dwadzieścia lat później doczesne szczątki papieża zostały przeniesione z niewielkiej krypty pod kaplicą Najświętszego Sakramentu w bazylice Matki Bożej Większej do ozdobnej urny, ufundowanej przez ówczesnego generała dominikanów, a dnia 22 maja 1712 roku Pius V został ogłoszony świętym oraz patronem Świętego Oficjum i Inkwizycji. Kanonizacja stała się w Rzymie okazją do uroczystego świętowania, na które składały się uroczyste nabożeństwa, spektakle pirotechniczne i przedstawienia teatralne, upamiętniające zwycięstwo nad Turkami pod Lepanto.

Jak twierdzi Roberto Rusconi, beatyfikacja i kanonizacja Piusa V miały na celu ukazanie władcom katolickim i zwykłym wiernym odnowionego oblicza instytucji papieżstwa. Papież Lepanto jawił się przede wszystkim jako święty biskup, zatroskany o czystość doktryny katolickiej i jaśniejący nienagannymi obyczajami, a więc wcielający w życie model zaproponowany Kościołowi na Soborze Trydenckim<sup>97</sup>. Włoski historyk zauważa, że od końca XVIII wieku kult św. Piusa V zaczyna nabierać nowego dynamizmu, głównie za sprawą licznych papieży, którzy poprzez wybór imienia nawiązują wyraźnie do jego postaci<sup>98</sup>. Wydaje się, że nawiązywanie do papieża Lepanto miało na celu uczynienie z niego symbolu walki, jaką chrześcijańska Europa podejmowała na przestrzeni ostatnich kilku wieków i często postrzeganej jako kontynuacja średniowiecznych krucjat<sup>99</sup>. W XX wieku św. Pius V wraz ze św. Piusem X stali się szczególnym punktem odniesienia dla środowisk integrystycznych, skupionych wokół Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X i przywiązanych do Mszy św. sprawowanej w Kościele powszechnym po Soborze Trydenckim.

<sup>96</sup> Zob. tamże, s. 257.

<sup>97</sup> „Dal riconoscimento ufficiale era emersa l'immagine di un personaggio santo in primo luogo nella propria esistenza personale, secondo un modello assai tradizionale di santo vescovo. Era dunque un modello chiericale a essere configurato, in cui il pontificato si risolveva nella chiave pastorale tridentina e controriformistica della difesa dell'ortodossia, sia nella dottrina che nei costumi. La politica del sovrano temporale dello stato papale sfumava sullo sfondo, offuscata dal ruolo rivestito da Pio V in occasione della crociata anti-turca e della vittoriosa battaglia navale di Lepanto. Era piuttosto la sua funzione gerarchica all'interno della Chiesa cattolica a essere sostanzialmente sottolineata in una diversa immagine di santità”, tamże, s. 266.

<sup>98</sup> Zob. tamże.

<sup>99</sup> Zob. tamże, s. 268-270.



W pierwszej połowie XVIII wieku mamy do czynienia z wyniesieniem na ołtarze kilku papieży średniowiecza i czasów nowożytnych. W 1713 roku Stolica Apostolska potwierdziła kult *ab immemorabili* oddawany Grzegorzowi X, w kolejnych latach podobne decyzje zostały podjęte w odniesieniu do Wiktora III (1086-1087) i Benedykta XI. Z drugiej jednak strony działalność Prospero Lambertiniego, od 1740 papieża Benedykta XIV, porządkująca procedury beatyfikacyjne i kanonizacyjne, przyczyniła się w wielu przypadkach do zwolnienia ich tempa<sup>100</sup>.

Czwarty rozdział studium Roberto Rusconiego, *Dal martire della Rivoluzione al 'prigioniero del Vaticano' (Od męczennika Rewolucji do 'więźnia Watykanu')*, wprowadza czytelnika w przełomowy dla Europy okres końca XVIII i pierwszą połowę XIX wieku<sup>101</sup>. Rewolucja francuska doprowadziła do bezprecedensowego w czasach nowożytnych starcia Kościoła i papieżstwa z modelem społeczno-politycznym, zrywającym z uświęconą tradycją feudalną. W tym samym czasie papieżstwo zaczyna cieszyć się uznaniem i szacunkiem szerokich rzesz wiernych do tego stopnia, że od końca XVIII wieku można mówić o przejawach swego rodzaju kultu, którego przedmiotem jest osoba papieża. Samo wyrażenie „kult osoby papieża” (*la dévotion au pape, devozione par il papa*) pojawiło się dopiero pod koniec pontyfikatu Piusa IX (1846-1878) dzięki książce *De la dévotion au Pape*, której autorem był angielski oratorianin Frederick William Faber<sup>102</sup>. Roberto Rusconi podkreśla jednak, że z przejawami niespotykanej wcześniej czci, jaką otaczano osobę papieża, mamy do czynienia już pod koniec pontyfikatu Piusa VI (1775-1799), aresztowanego przez władze rewolucyjne w 1798 i zmarłego na wygnaniu<sup>103</sup>. W oczach wielu ówczesnych katolików Kościół po raz kolejny stawał wobec wyzwania podobnego do tego, jakie musiał podjąć w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, czyli męczeństwa, którego pierwszą ofiarą było papieżstwo. Jak pisze włoski historyk, w *nawiązaniu do wydarzeń i osób biorących w nich udział, nabierała coraz wyraźniejszych kształtów idea, w myśl której Rewolucja francuska z 1789 roku nie oznaczała tylko i wyłącznie historycznego zerwania związku pomiędzy chrześcijaństwem i narodem, lecz doprowadziła także do prześladowania przez Państwo Kościoła, duchownych i wiernych, jakiego nie było od czasów Imperium Rzymskiego, poprzedzających nawrócenie Konstantyna Wielkiego. Nadchodził czas ofiar Rewolucji: męczenników z Angers z lat 1793-1794, mniszek z Orange z lipca 1794, męczenników z Laval, zamordowanych w tym samym roku, i męczenników z Rochefort z lat 1794-1795<sup>104</sup>. Utrata Państwa Ko-*

<sup>100</sup> Zob. tamże, s. 293-297.

<sup>101</sup> Zob. tamże, s. 317-454.

<sup>102</sup> Zob. F.W. Faber, *De la dévotion au Pape*, Paris 1860.

<sup>103</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 317.

<sup>104</sup> Tamże, s. 324.

ścielnego zacieśniła jeszcze bardziej więzy łączące katolików, zwłaszcza francuskich, z osobą papieża.

Papieże Pius VI i Pius VII, zmuszeni do przemieszczania się po terytorium Francji, spotykali się z przejawami entuzjazmu i czci, jakie okazywali im tamtejsi katolicy. Jak podkreśla Roberto Rusconi, wśród wielu francuskich katolików, którzy w XIX wieku należeli do najbardziej zdecydowanych obrońców papieża i jego władzy doczesnej, panowało przekonanie, że bezkrawawe męczeństwo papieża okresu rewolucji należy widzieć w tej samej optyce, co „męczeństwo” króla Ludwika XVI na gilotynie<sup>105</sup>.

Pontyfikaty papieża pierwszej połowy XIX wieku upływają pod znakiem prób przywrócenia Rzymowi charakteru głównego sanktuarium chrześcijaństwa, sprofanowanego ustanowieniem republiki w latach 1798-1799 i okupacją Państwa Kościelnego przez Napoleona. Uroczysty jubileusz, obchodzony w 1825 roku, a także przeniesienie rok wcześniej rezydencji papieża z Kwirynału do Watykanu, służyło podkreśleniu apostolskiego charakteru papieża, podobnie jak odnowienie i wyeksponowanie pamiątek starożytności chrześcijańskiej, a zwłaszcza odbudowa zniszczonej przez pożar bazyliki św. Pawła za Murami. Rzym jako miasto święte stał w centrum zainteresowania przekonanych i gorliwych zwolenników papieża (*zelanti*), natomiast w czasie trudnego pontyfikatu Piusa IX ich uwaga przesuwa się z miasta na samą osobę papieża<sup>106</sup>.

Roberto Rusconi podkreśla rolę, jaką odegrał Pius IX (s. 273) w wypracowaniu współczesnego stylu działania papieża i postrzeganiu jego roli w Kościele powszechnym<sup>107</sup>. Wydarzenia, jakie miały miejsce w czasie tego długiego pontyfikatu, wydawały się potwierdzać tezę, że Kościół katolicki w osobie papieża jest ofiarą przesładowań ze strony współczesnego zmieniającego się świata: wymuszony pobyt w Gaecie w czasie Wiosny Ludów, postępujący zanik Państwa Kościelnego od roku 1860, koniec władzy doczesnej wraz ze zdobyciem Rzymu przez oddziały Królestwa Włoch i w końcu lata pontyfikatu, w czasie których papież występuje jako „więzień Watykanu”. Równoległe do tych wydarzeń, a zwłaszcza od lat sześćdziesiątych XIX wieku, Pius IX podejmuje szereg inicjatyw mających na celu postawienie postaci papieża w centrum zainteresowania wiernych z całego świata po to, aby ustanowić bezpośredni związek pomiędzy nim i wszystkimi katolikami. Służyły temu świętowane częściej niż dotychczas jubileusze, ogłaszane z okazji rocznicy święceń kapłańskich i biskupich papieża oraz wyboru na Stolicę Piotrową, a nawet w rocznicę jego I Komunii Świętej, co

<sup>105</sup> Zob. tamże, s. 330, 334-336.

<sup>106</sup> „Prima del travagliato regno di Pio IX, era Roma come città sacra a essere al centro delle preoccupazioni degli „zelanti”: nell’evolversi della crisi che portò alla caduta del potere temporale fu piuttosto sulla figura del pontefice che si spostò il centro dell’attenzione”, tamże, s. 341.

<sup>107</sup> Zob. tamże, s. 341-343.



PAPIEŻ PIUS IX

miało miejsce w 1878 roku<sup>108</sup>. Uroczystości te gromadziły w Rzymie liczną rzeszę pielgrzymów, zwłaszcza francuskich, dla których tradycyjne nawiedzenie grobów Apostołów Piotra i Pawła stawało się z biegiem czasu pielgrzymką do zasiadającego na Stolicy Piotrowej. W tym kontekście utrata przez papieża władzy doczesnej nabierała charakteru wydarzenia o niezwykle tragicznej wymowie, a od momentu, gdy Rzym stał się stolicą państwa włoskiego, wielkie uroczystości odbywały się wewnątrz bazyliki św. Piotra, czemu towarzyszyło również postrzeganie laterańskiej katedry Biskupa Rzymu jako świątyni odtąd ogołoczonej i opuszczonej<sup>109</sup>.

Za pontyfikatu Piusa IX mamy do czynienia z autentycznym odrodzeniem zaiinteresowania Kościołem pierwszych wieków, do którego w wydatnym stopniu przyczynił się sam papież. W nurcie zainteresowania okresem wczesnego chrześcijaństwa należy również upatrywać decyzję Piusa IX, który postanowił, by być pochowanym w starożytnej bazylice św. Wawrzyńca przy cmentarzu Campo Verano<sup>110</sup>. W 1867 roku odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji kolejnej rocznicy męczeństwa świętych Apostołów Piotra i Pawła. Rocznicą stała się okazją do zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na wymowę kajdan św. Piotra – relikwii przechowywanej w rzymskim kościele S. Pietro in Vincoli, czego wyrazem była publikacja licznych rozpraw poświęconych jej kultowi, a zwłaszcza w odniesieniu do ówczesnych wydarzeń politycznych i religijnych<sup>111</sup>. W ruch solidarności z papieżem włączyli się zwłaszcza francuscy katolicy, organizując, między innymi, coroczne pielgrzymki do Rzymu, których apogeum przypadło na lata 1873-1893<sup>112</sup>. Ruchowi pielgrzymkowemu towarzyszyło przekonanie, że nawiązuje on do średniowiecznych krucjat, a data 5 maja, czyli liturgiczne wspomnienie św. Piusa V, od 1875 roku stała się dniem spotkania francuskich katolików w Rzymie. Sam Pius IX podkreślał często w przemówieniu skierowanym do pielgrzymów w dniu 5 maja, że ich obecność w Wiecznym Mieście jest formą krucjaty przeciwko współczesnym „Turkom”, czyli sekularyzmowi, modernizmowi i ateizmowi. Ważnym punktem pielgrzymki było nawiedzenie relikwii św. Piusa V w bazylice Matki Bożej Większej, nie brakowało też przejawów szczególnego przywiązania do osoby papieża i jego władzy doczesnej, czego wyrazem było zwracanie się do Piusa IX słowami: *Tu es rex noster*<sup>113</sup>.

Dzięki prasie katolickiej od drugiej połowy XIX wieku papież nie był już postacią abstrakcyjną i coraz bardziej upodabniał się do wizerunku znanego współcześnie. Coraz bardziej mamy również do czynienia ze czcią, jaką otacza-

<sup>108</sup> Zob. tamże.

<sup>109</sup> Zob. tamże.

<sup>110</sup> Zob. tamże, s. 347.

<sup>111</sup> Zob. tamże, s. 351-358.

<sup>112</sup> Zob. tamże, s. 358.

<sup>113</sup> Zob. tamże, s. 360.

no jego osobę, a przykładem takiej postawy były chociażby wymienione w studium Rusconiego postanowienia podejmowane przez alumnów niższego seminarium w Strasburgu w ramach *la dévotion au Pape*: cotygodniowa Komunia Święta w jego intencji, przynajmniej godzina *silentium* dziennie i przynajmniej godzina pracy w miesiącu, ofiarowane za zwycięstwo jego sprawy<sup>114</sup>. Rodzaj kultu, jakim otaczano zwłaszcza papieża Piusa IX, polegał na podkreślaniu jego pozytywnych cech, takich jak wielka prostota widoczna w sposobie życia oraz cierpienie, wynikające z konieczności dźwignia ciężkiego brzemienia odpowiedzialności. Jakkolwiek definicja papieskiej nieomyślności, sformułowana na Soborze Watykańskim I, podkreślała, że św. Piotr, a wraz z nim jego następcy w osobach Biskupów Rzymu, otrzymali od Chrystusa prymat jurysdykcji, to jednak w szerokim odbiorze papieństwo było postrzegane jako swego rodzaju dodatkowy stopień sakramentu kapłaństwa, wznoszący się ponad episkopat<sup>115</sup>. Skierowane do szerokiego kręgu czytelników czasopisma katolickie lansowały postać Piusa IX, w którego osobie odnawia się męka Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy popełniane przeciwko religii katolickiej, a papież Mastai Ferretti ukazywany był wiernym jako najwyższy wzór do naśladowania. Tego rodzaju eklezjologia prowadziła do stawiania znaku równości pomiędzy papieżem i Kościołem i podkreślania przy różnych okazjach prawie nadprzyrodzonego charakteru papieństwa. Jak pisze Roberto Rusconi, na poziomie indywidualnej pobożności cześć względem osoby papieża nabierała cech prawdziwego kultu papieństwa<sup>116</sup>.

Po śmierci Piusa IX dnia 7 lutego 1878 roku pojawiły się liczne głosy postulujące jego natychmiastową kanonizację, choć ze strony Kongregacji Rytów, bezpośrednio zainteresowanej sprawą, pojawiło się wkrótce przypomnienie o konieczności przestrzegania również w tym przypadku kościelnych procedur kanonizacyjnych<sup>117</sup>. Klimat polityczny panujący we Włoszech na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku zdecydowanie nie sprzyjał rychłej kanonizacji Piusa IX i promowaniu jego kultu, czego przykładem były zamieszki, które towarzyszyły przeniesieniu jego ciała z Watykanu do bazyliki św. Wawrzyńca w 1881 roku. Grupy antyklerykałów miały zamiar wrzucić je do Tybru, a rząd włoski uznał za stosowne odciąć się od tej inicjatywy, która wywołała wzburzenie środowisk konserwatywnych, i ogłosić, że manifestacja antyklerykałów była nielegalna. Dopiero w 1907 roku otwarto proces na szczeblu diecezjalnym, choć papież Pius X miał przy tej okazji wyrazić nurtujące go wątpliwości, nawiązując do kontrowersyjnej sprawy wykonania wyroku śmierci na dwóch zwolennikach Garibaldiego winnych zamachu, do jakiego doszło w 1867 roku w rejonie Watykanu i który kosztował życie dwudziestu siedmiu żołnierzy papieskich i cywi-

<sup>114</sup> Zob. tamże, s. 363.

<sup>115</sup> Zob. tamże.

<sup>116</sup> Zob. tamże, s. 364.

<sup>117</sup> Zob. tamże, s. 385-394.

łów. Pius IX był skłonny skorzystać z prawa łaski, ale ugiął się wobec zdecydowanego protestu Francji oraz rodzin ofiar. Jego następca i imiennik miał stwierdzić, że *już ten fakt wystarczyłby do tego, by stanąć na przeszkodzie kanonizacji Sługi Bożego*<sup>118</sup>. Procesy na szczeblu diecezji przeprowadzono w Rzymie, Neapolu, Senigallii, Imoli i Spoleto, przesłuchując 243 świadków. Proces nabrał rozmachu w ostatnich latach pontyfikatu Piusa XII, choć dopiero dnia 3 września 2000 roku Pius IX został uroczystie beatyfikowany w kontekście Wielkiego Jubileuszu. Jak podkreślali komentatorzy tego wydarzenia, beatyfikacja Piusa IX była przede wszystkim wyrazem uznania dla jego wzorowej postawy jako kapłana, biskupa i papieża, a Roberto Rusconi dodaje, że *dość poważne wątpliwości, jakie pojawiły się w niektórych środowiskach katolickich względem autora 'Syllabus', i niektóre zmęczone głosy antyklerykałów, którzy podkreślali negatywną rolę, jaką papież odegrał w czasie Risorgimento, nie zdołały wpłynąć negatywnie na ten nowy wzorzec, ukazany w postaci błogosławionego*<sup>119</sup>.

Druga połowa XIX wieku była okresem, w którym doszło do wyniesienia na ołtarze kilku papieży średniowiecza. W 1872 roku został oficjalnie zatwierdzony przez Kongregację Rytów kult *ab immemorabili* Eugeniusza III (1145-1153). Przy tej okazji „La Civiltà Cattolica” nakreśliła wizerunek tego papieża, znajdując jednocześnie analogie pomiędzy wewnętrznymi i zewnętrznymi wyzwaniem, wobec których stanął Kościół w połowie XII wieku, oraz walką z zakonami, papieżem i jego władzą doczesną, prowadzoną właśnie przez „europejską Rewolucję”<sup>120</sup>. Roberto Rusconi zauważa też, że Bernardo Paganelli zwracał się w swoich listach do papieża, posługując się tytułem *Vicarius Petri*, natomiast już jako Eugeniusz III używa tytułu *Vicarius Christi*, dając w ten sposób początek tradycji, której będą wierni kolejni papieże<sup>121</sup>. Na pontyfikat Leona XIII przypada wyniesienie na ołtarze Urbana II (1881), Wiktora III (1887), Hadriana III (1891) oraz Innocentego V (1898). W tym samym czasie „La Civiltà Cattolica” ukazywała również Grzegorza VII jako wzór świętego papieża, czemu sprzyjały okoliczności rocznicowe, a także bieżące wydarzenia, takie jak *Kulturkampf* w Niemczech<sup>122</sup>. W 1891 roku został uroczystie odsłonięty nagrobek papieża Innocentego III, wzniesiony staraniem Leona XIII w bazylice laterańskiej, a doczesne szczątki wybitnego papieża średniowiecza zostały z tej okazji przeniesione z Perugii do Rzymu. Prasa włoska zinterpretowała gest Leona XIII jako próbę przypomnienia czasów, w których papieństwo odgrywało ogromną rolę politycz-

<sup>118</sup> Zob. tamże, s. 397; C. Snider, *Pio IX nella luce dei processi canonici*, Città del Vaticano 1992, s. 235.

<sup>119</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 407.

<sup>120</sup> Zob. *Il B. Eugenio III*, „La Civiltà Cattolica” 23 (1872), s. 399-400.

<sup>121</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 409.

<sup>122</sup> *S. Gregorio VII*, „La Civiltà Cattolica” 13 (1862), s. 274-289, 385-401; *Il settimo centenario della battaglia di Legnano*, „La Civiltà Cattolica” 27 (1876), s. 129-142, 396-406.

ną w Europie<sup>123</sup>. Jak zauważa Roberto Rusconi, pomimo powtarzających się co jakiś czas odniesień do przeszłości, pontyfikat Leona XIII otwiera papieżstwo na nowe problemy o zasięgu globalnym, a lokalna w gruncie rzeczy „kwestia rzymska” zaczyna ustępować miejsca „kwestii społecznej”, co sprawia, że sam papież jest coraz bardziej postrzegany jako „Papież robotników”, a mniej jako „więzień Watykanu”<sup>124</sup>.

Długi pontyfikat Leona XIII upłynął pod znakiem świętowania co kilka lat jubileuszów związanych z osobą papieża, z których na szczególną uwagę zasługuje pięćdziesiąta rocznica jego święceń kapłańskich, obchodzona w Rzymie w 1888 roku z udziałem licznych pielgrzymów, oraz rocznica święceń biskupich (1893), a także, jak w przypadku poprzednika, siedemdziesiąta piąta rocznica jego Pierwszej Komunii Świętej (1896), nazwana przez „L'Osservatore Romano” „jubileuszem eucharystycznym”. Stopniowo mamy do czynienia z popularyzacją postaci papieża wśród szerokich rzesz wiernych. Na przełomie XIX i XX wieku sędziwy Leon XIII został otoczony szczególną czcią, a jego zaawansowany wiek został zinterpretowany przez niektóre środowiska jako znak opieki, jaką Opatrzności roztoczyła nad „Piotrem *in vinculis*”, i służyła jako argument za boskim charakterem papieżstwa<sup>125</sup>. Z drugiej jednak strony śmierć papieża, poprzedzona dwutygodniowym konaniem od 5 do 20 lipca 1903 roku, choć w dalszym ciągu nosiła cechy wydarzenia nadzwyczajnego i otoczonego aurą tajemniczości, przeżywana była w nowy sposób, o czym świadczą chociażby biuletyny medyczne, odczytywane każdego wieczoru w sali tronowej Pałacu Apostolskiego. Z tej okazji do Rzymu przybyli też liczni dziennikarze, reprezentujący prasę o zróżnicowanej orientacji.

Rozdział piąty studium Roberto Rusconiego, *Dalla devozione per il papa al culto per il papato (Od czci oddawanej papieżowi do kultu papieżstwa)*, przenosi czytelnika w wiek XX<sup>126</sup>. Włoski historyk podkreśla już na wstępie, że postać papieża otoczona została aureolą świętości w okresie od końca pontyfikatu Piusa VI do śmierci Leona XIII, a więc w stuleciu, które poniekąd wymusiło na papieżstwie daleko idącą zmianę w pojmowaniu jego misji<sup>127</sup>. Przechodząca w kult cześć oddawana papieżowi (*la 'devozione al papa'*) pojawiła się – zdaniem Roberto Rusconiego – zwłaszcza za pontyfikatu Piusa IX, *kiedy konieczność znalezienia kontrargumentów, którymi można było się posłużyć w walce ze zwolennikami likwidacji władzy doczesnej papieża, działającymi w sposób niezaprzeczalnie skuteczny, skłoniła duchownych do odwołania się do doktryn teologicznych, osadzo-*

<sup>123</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 414-415.

<sup>124</sup> Zob. tamże.

<sup>125</sup> Zob. tamże, s. 428.

<sup>126</sup> Zob. tamże, s. 455-571.

<sup>127</sup> Zob. tamże, s. 455.

nych w średniowiecznej teokratycznej eklezjologii i kojarzonych przez nich z Grzegorzem VII i Bonifacym VIII<sup>128</sup>. Rusconi dodaje, że konsekwencją tego stanu rzeczy była doprowadzona do granic możliwości centralizacja w Kościele, obecna na każdym szczeblu instytucjonalnym i nie biorąca pod uwagę koniecznych niuansów teologicznych<sup>129</sup>. Pod koniec pontyfikatu Leona XIII daje o sobie znać, zwłaszcza w środowisku „La Civiltà Cattolica”, tendencja do podkreślania szczególnej roli papieżstwa jako takiego, niezależnie od zalet intelektualnych i moralnych poszczególnych papieży. Przekonanie markiza Filippo Crispoltego, ważnego przedstawiciela ówczesnego katolicyzmu włoskiego, że Leon XIII zmierzał do tego, by reprezentować swoją osobą „żyjące Papieństwo” (*il Papato vivente*), jest przykładem przesunięcia akcentów z jednostki na instytucję<sup>130</sup>.

Wybór na papieża patriarchy Wenecji kard. Giuseppe Sarto (Pius X), był zaskoczeniem dla tych wszystkich, którzy spodziewali się kontynuacji linii Leona XIII w osobie jego najbliższego współpracownika kard. Mariano Rampolla del Tindaro. Nowy papież (s. 279) postrzegany był jako przede wszystkim jako duszpasterz, a do jego szczególnej popularności wśród szerokich rzesz wiernych przyczyniły się zwłaszcza decyzje dotyczące Komunii Świętej udzielanej dzieciom już w wieku siedmiu lat. Po śmierci Piusa X wśród wiernych żywe było przekonanie o jego osobistej świętości, do czego przyczyniła się, między innymi, publikacja testamentu papieża, w którym wyznaje: *Urodziłem się ubogi i żyłem ubogo. Proszę Stolicę Apostolską, aby wypłacała co miesiąc trzysta lirów moim siostram. Nie chcę być zabalsamowany*<sup>131</sup>. Grób papieża w Grotach Watykańskich był nawiedzany przez licznych pielgrzymów, choć pozostawiane na nim kwiaty, świece i wota natychmiast usuwano, aby uniknąć przekształcenia się czci oddawanej zmarłemu w kult nie uznany przez Kościół, który stanowiłby przeszkodę w beatyfikacji w myśl rozporządzeń wydanych za pontyfikatu Urbana VIII. Obecność licznych pielgrzymów na grobie papieża była szczególnie podkreślana w literaturze do charakterze dewocyjnym, która przypominała również do cudownych uzdrowieniach, jakie miały się dokonać za wstawiennictwem Piusa X jeszcze za jego życia. Wiele z nich pojawiło się w zeznaniach złożonych w czasie procesu kanonizacyjnego<sup>132</sup>. Przy tej okazji Roberto Rusconi zauważa interesujący szczegół, dotyczący problemu świętości papieżstwa, będącego tematem jego studium. W 1935 roku przypadała setna rocznica urodzin Piusa X i z tej okazji o. Agostino Gemelli, czołowy przedstawiciel włoskiego katolicyzmu pierwszej połowy XX wieku, opublikował w mediolańskim czasopiśmie

<sup>128</sup> Zob. tamże.

<sup>129</sup> Zob. tamże, s. 455-456.

<sup>130</sup> Zob. F. Crispoliti, *Pio IX – Leone XIII – Pio X – Benedetto XV (Ricordi personali)*, Milano-Roma 1932, s. 49.

<sup>131</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 462.

<sup>132</sup> Zob. tamże, s. 466-470.





PAPIEŻ PIUS X

„Vita e pensiero” artykuł poświęcony papieżowi, w którym postawił tezę o świętości papieżstwa jako instytucji, niezależnie od osobistej świętości papieży<sup>133</sup>. Włoski franciszkanin jest zdania, że rzymska katedra św. Piotra stworzona po to, aby zasiadał na niej Namiestnik Jezusa Chrystusa i Następca Pierwszego Apostoła [...] nie może nie posiadać, oprócz przeznaczenia i blasku, jakich przydaje jej świętość instytucjonalna, również tego promieniowania, które rozłącza osobista świętość papieży<sup>134</sup>. Agostino Gemelli dodaje, że poprzez swoje święte życie i posługę Pius X wszedł do „dynastii kapłańskiej” papieży, jaśniejącej blaskiem cnót i stąd jak najbardziej naturalne było otwarcie jego procesu beatyfikacyjnego wkrótce po śmierci<sup>135</sup>.

Do grona zwolenników rychłej kanonizacji Piusa X należał z pewnością Pius XII i to właśnie jemu przypadło w udziale wyniesienie na ołtarze swojego poprzednika. Konieczność zajęcia się wątpliwościami w kwestii metod, do jakich uciekał się Pius X w zwalczaniu modernizmu, spowodowała, że uroczysta beatyfikacja papieża mogła odbyć się dnia 3 czerwca 1951, a nie rok wcześniej w czasie obchodów Roku Świętego<sup>136</sup>. Dnia 29 maja 1954 roku bł. Pius X został kanonizowany w kontekście Roku Maryjnego. W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu Pius XII nawiązał do problemu modernizmu i stwierdził, że bezpardono- wa walka jego poprzednika z zagrożeniami wiary katolickiej, jakie pojawiły się u progu XX wieku, była umotywowana jego gorliwą wiarą i umiejętnością przewidzenia duchowej katastrofy współczesnego świata<sup>137</sup>.

Ważne wydarzenie, jakim była kanonizacja papieża Piusa X, doczekało się w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku szczególnej promocji ze strony włoskiej hierarchii kościelnej, zwłaszcza z rejonu Wenecji. Jak zauważa Roberto Rusconi, sytuacja uległa stopniowej zmianie po roku 1963, kiedy w pobożności szerokich mas wiernych miejsce papieża Sarto zajął Jan XXIII, a *obrazy przedstawiające Piusa X przenoszono z kościelnych naw do zakrystii, a w wielu przypadkach magazynowano poza kościołem*<sup>138</sup>. Nie wydaje się, by rocznice związane ze św. Piusem X (stulecie wyboru na Stolicę Piotrową w 2003 roku i pięćdziesiąta rocznica kanonizacji rok później) wzbudziły większe zainteresowanie w Kościele powszechnym. Pamięć o papieżu pozostaje ciągle żywa w środowiskach katolików tradycjonalistów oraz tych, którzy wyrażają sprzeciw wobec Soboru Watykańskiego II i jego postanowień. Do tych ostatnich należy Bractwo

<sup>133</sup> Zob. tamże, s. 471-472; A. Gemelli, *La santità di Pio X*, „Vita e Pensiero”, 21/6 (1935), s. 349.

<sup>134</sup> Zob. A. Gemelli, tamże (tłum. i wyróżnienie własne – J.G.).

<sup>135</sup> Zob. tamże, s. 350.

<sup>136</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 474-478.

<sup>137</sup> Zob. tamże, s. 480-481.

<sup>138</sup> Zob. tamże, s. 486.

Kapłańskie św. Piusa X, powstałe pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku z inicjatywy abpa Marcela Lefebvra, suspendowanego przez Pawła VI i ekskomunikowanego w 1988 roku (ekskomunika czterech wyświęconych przez niego biskupów została zdjęta przez Benedykta XVI w styczniu 2009 roku)<sup>139</sup>.

Kardynał Eugenio Pacelli, wybrany na papieża w przededniu wybuchu II wojny światowej, przyczynił się do dalszego wzrostu znaczenia papieństwa. Wykorzystanie możliwości, jakie stwarzało radio, sprawiało, że głos papieża był słyszany na całym świecie, a Pius XII jawił się w wielu środowiskach jako ostatni znaczący obrońca zachodniej cywilizacji<sup>140</sup>. Dnia 29 czerwca 1943 roku papież wydał encyklikę *Mystici Corporis*, w której zdefiniował Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa, którego założycielem i głową jest Jezus Chrystus, a Jego Namiestnik na ziemi w osobie papieża prowadzi wiernych w sposób widzialny i zwyczajny ku ostatecznemu celowi. Konsekwencją neutralności Kościoła wobec stron konfliktu było wezwanie wszystkich wiernych do okazywania czci i modlitwy za papieża, którego autorytet wznosił się ponad wszystkich sprawujących władzę<sup>141</sup>. Sam Pius XII jawił się jako figura pełna dostojności, a jego ascetyczna postać sprawiała, że – jak twierdzi Roberto Rusconi – obraz papieża łatwo poddawał się skojarzeniom zaczerpniętym z hagiografii<sup>142</sup>. Przykładem tej charakterystycznej tendencji był – zdaniem włoskiego historyka – nakręcony w 1942 roku film dokumentalny o papieżu, noszący tytuł *Pastor Angelicus*, a także rozgłos nadany wizycie Piusa XII w zbombardowanej przez aliantów rzymskiej dzielnicy S. Lorenzo, po której papież zyskał nawiązujący do starożytności przydomek *defensor civitatis*<sup>143</sup>.

Ostatnie lata pontyfikatu Piusa XII przyniosły doniesienia o przeżyciach mistycznych, jakie miały stać się jego udziałem: będąc w Ogrodach Watykańskich, papież miał zobaczyć „cud słońca” z Fatimy, a w czasie choroby miał mu się ukazać sam Chrystus. Pogrzeb Piusa XII miał charakter ogromnej manifestacji, której rozmach kard. Angelo Roncalli porównywał do triumfów starożytnych cesarzy rzymskich<sup>144</sup>. Prasa światowa odnotowała to wydarzenie, poświęcając mu wiele miejsca, a wyjątkiem byli propagandyści komunistyczni, którzy krytykowali zmarłego papieża, nazywając go „kapelanem Zachodu”<sup>145</sup>.

W opinii wysokich hierarchów Kościoła, w tym również dawnego spowiednika papieża o. Agostino Bea, niemieckiego jezuitę, mianowanego kardynałem

<sup>139</sup> Zob. tamże, s. 487.

<sup>140</sup> Zob. tamże, s. 490.

<sup>141</sup> Zob. tamże, s. 491.

<sup>142</sup> Zob. tamże.

<sup>143</sup> Zob. tamże, s. 491-493.

<sup>144</sup> Zob. tamże, s. 495.

<sup>145</sup> Zob. tamże, s. 496.

przez Jana XXIII, Pius XII spełniał wszystkie warunki, wymagane do rychłej beatyfikacji. W podobnym duchu miał się wypowiedzieć sam Jan XXIII, choć w tym przypadku zdania są podzielone, bo – jak zauważa Roberto Rusconi – kard. Pericle Felici, który zeznawał podczas procesu beatyfikacyjnego papieża Roncallego, miał stwierdzić, że ten ostatni nie był entuzjastą wyniesienia na ołtarze swojego bezpośredniego poprzednika<sup>146</sup>. Procesy kanonizacyjne Piusa XII i Jana XXIII zostały otwarte decyzją Pawła VI dnia 18 listopada 1965 roku. Dwa lata wcześniej miało miejsce wydarzenie, które w znacznym stopniu przyczyniło się do trwających po dziś dzień kontrowersji, jakie narosły wokół postawy papieża podczas II wojny światowej. W 1963 roku ukazała się sztuka teatralna Rolfa Hochhutha, *Namiestnik*, którą niemiecki dramaturg otworzył debatę na temat rzekomego milczenia Piusa XII w obliczu zagłady Żydów oraz sugerowanej mu współpracy z nazistowskim reżimem, sięgającej czasów przed wybuchem II wojny światowej. Roberto Rusconi szczegółowo analizuje jej etapy aż do roku 2009 i konkluduje, że z punktu widzenia prawa Kościoła obecnie nic nie stoi na przeszkodzie beatyfikacji papieża Pacellego, choć problem znaczenia, jakie miało „milczenie” papieża pozostaje nadal otwarty, ponieważ mamy być może w tym przypadku do czynienia ze „zbyt wielkim milczeniem” (*silenzio troppo grande*) i rację miałyby również w tym przypadku przywołany przez niego francuski pisarz François Mauriac, który stwierdził, że *odpowiedzialność za zbrodnię o takich rozmiarach spada w niemałej części na wszystkich jej świadków, którzy milczeli, jakiegokolwiek byłyby powody ich milczenia*<sup>147</sup>.

Patriarcha Atenagoras powitał wybór na Stolicę Piotrową kard. Angelo Giuseppe Roncallego słowami z *Prologu* Janowej Ewangelii: *Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię*, widząc w nim tego, którego misją miało być zwiastowanie pokoju po długim okresie zbrojnych konfliktów i zimnej wojny<sup>148</sup>. Kilka tygodni po wyborze nowego papieża w umysłach wiernych Pius XII zszedł zdecydowanie na drugi plan i – jak pisze Yves Congar – Jan XXIII sprawił, że szybko zapomniano o jego dostojnym poprzedniku<sup>149</sup>. Roberto Rusconi zauważa natomiast, że wpływ środków masowego przekazu na rozpropagowanie postaci papieża oraz jego „święta śmierć”, która stanowi jeden z zasadniczych modeli, obowiązujących we współczesnej literaturze hagiograficznej, przyczyniły się do ogromnej popularności Jana XXIII wśród szerokiej rzesz wiernych, co stwarzało przesłanki do jego wyniesienia na ołtarze już podczas obrad Soboru Watykańskiego II<sup>150</sup>. Dnia 30 października 1964 roku podczas

<sup>146</sup> Zob. tamże, s. 497; por. E. Gavalotti, *Processo a papa Giovanni. La causa di canonizzazione di A.G. Roncalli (1965-2000)*, Bologna 2005, s. 79, przypis 72.

<sup>147</sup> Zob. tamże, s. 498-523.

<sup>148</sup> Zob. tamże, s. 525; J 1,6.

<sup>149</sup> Zob. tamże; Y. Congar, *Dévotion au pape aujourd'hui*, „La vie spirituelle” 141 (1987), s. 391.

<sup>150</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 525.

debaty nad schematem konstytucji o Kościele beatyfikację Jana XXIII zaproponował młody wówczas biskup pomocniczy diecezji łódzkiej Bohdan Bejze<sup>151</sup>.

Jak już wspomniano wyżej, Paweł VI podczas przedostatniej sesji Soboru Watykańskiego II dnia 18 listopada 1965 roku otworzył procesy kanonizacyjne dwóch swoich bezpośrednich poprzedników. Papieska decyzja wywołała zdziwienie wielu środowisk, a przywołany przez Roberto Rusconiego o. Peter Gumpel SJ, wówczas konsultor Kongregacji do Spraw Świętych, stwierdził: *Mówiąc szczerze, gdyby w tym momencie papież zdecydował się na beatyfikację Piusa XII, a nie Jana XXIII, część opinii publicznej stwierdziłaby, że przedkłada linię Piusa XII nad linię Jana XXIII. Gdyby beatyfikował Jana XXIII zamiast Piusa XII, byłoby dokładnie odwrotnie*<sup>152</sup>. Yves Congar odnotował natomiast w swoim dzienniku soborowym pod dniem 18 listopada 1963: *Zasmuca mnie to ogłoszenie. Jaki cel ma ta gloryfikacja papieża, dokonana przez ich następców? A więc nigdy nie wyjdziemy ze starych rzymskich nawyków? Właśnie teraz, gdy ogłasza się l' a g g i o r n a m e n t o, pojawiają się gesty z nim niezgodne, a późniejszy kardynał Giulio Bevilacqua miał wystąpić z dramatycznym apelem w sprawie Jana XXIII: Nie oddawajcie go na stół anatomiczny kościelnych trybunałów. On nie potrzebuje oficjalnej aureoli; to człowiek, który wymyka się osądowi tych, którzy dzisiaj nie są w stanie go przyjąć i nie są zdolni, by go ocenić*<sup>153</sup>.

Postępowanie kanonizacyjne musiało wziąć pod uwagę żywy kult Jana XXIII, którego przejawem były rzesze pielgrzymów nawiedzających jego grób w Grotach Watykańskich, a także dom rodzinny papieża w Sotto il Monte nieopodal Bergamo, od 1964 roku Sotto il Monte Giovanni XXIII. Mimo to proces postępował powoli i nie bez podnoszonych zastrzeżeń, dotyczących lat młodości Roncallego w czasie kryzysu modernistycznego, a także jego rzekomej przynależności do masonerii w czasie pobytu w Stambule<sup>154</sup>. Jak twierdzi Roberto Rusconi, z biegiem czasu, a zwłaszcza po roku 1989, przestano brać pod uwagę podnoszoną w trakcie procesu wątpliwość, dotyczącą braku wystarczającej „roztropności” w momencie podejmowania przez papieża decyzji o zwołaniu soboru, a także jego zbytnej otwartości na kraje komunistyczne<sup>155</sup>.

Wspólna beatyfikacja Piusa IX i Jana XXIII dnia 3 września 2000 roku postawiła obok siebie dwóch papieży, którzy otworzyli dwa ostatnie sobory, a pierwszy z nich ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP. W wygłoszonej w czasie uroczystości homilii Jan Paweł II odwołał się do dziejowego kon-

<sup>151</sup> Zob. tamże, s. 528-529.

<sup>152</sup> Zob. tamże, s. 531; K.L. Woodward, *La fabbrica dei santi. La politica delle canonizzazioni nella chiesa cattolica*, Milano 1991, s. 324.

<sup>153</sup> Zob. R. Rusconi, tamże; Y. Congar, *Mon journal du Concile*, t. 2, Paris 2002, s. 478; L.F. Capovilla, *Il maestro inatteso*, Galatina 1972, s. 25.

<sup>154</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 532.

<sup>155</sup> Zob. tamże, s. 535-536.

tekstu, w jakim działali błogosławieni papieże. Roberto Rusconi jest zdania, że papieska homilia nie zawierała w gruncie rzeczy zachęty do naśladowania życia wyniesionych na ołtarze papieży, których beatyfikacja stanowiła raczej celebrację świętości Kościoła jako takiego<sup>156</sup>. Wnikliwy włoski historyk zauważa również, że w czasie uroczystości na Placu św. Piotra w Rzymie pośród pięciu wyniesionych w tym dniu na ołtarze duchownych, w centrum fasady znalazł się wizerunek bł. Piusa IX, co – jego zdaniem – niosło ze sobą konkretne przesłanie<sup>157</sup>. Zdaniem Rusconiego, dla Jana Pawła II ogromna popularność, jaką cieszył się Jan XXIII nie odgrywała tak wielkiej roli, jak chęć podkreślenia *kapłańskiego charakteru całej hierarchii kościelnej, a w jej kontekście nadania szczególnej wymowy postaci papieża*<sup>158</sup>. Jan Paweł II przypomniał wiernym Piusa IX jako autora *Syllabus*, encykliki *Quanta cura* i papieża Soboru Watykańskiego I, którego konstytucja *Pastor aeternus* ogłaszała dogmat o nieomyślności papieża. Na zdecydowanie dalszy plan zesłała w ten sposób postać „więźnia Watykanu”, co sprawia, że mówienie o beatyfikacji papieża przeciwnego zjednoczeniu Włoch (*papa anti-Risorgimento*) byłoby znacznym uproszczeniem<sup>159</sup>.

Dnia 11 maja 1993 roku został otwarty proces beatyfikacyjny Pawła VI (1963-1978). Roberto Rusconi poświęca papieżowi Montiniemu osiem stron swojego studium, opatrzonego wymownym tytułem: *Un papa dimenticato? (Papież zapomniany?)*<sup>160</sup>. Ze zgromadzonej dokumentacji i wypowiedzi świadków pontyfikatu wyłania się obraz papieża, któremu przypadło w udziale zasiadać na Stolicy Piotrowej w trudnym okresie posoborowym, często osamotnionego, niezrozumianego, ale wiernego i oddanego Kościołowi.

Otwarcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła I miało miejsce dnia 23 listopada 2003 roku w katedrze w Belluno w obecności prefekta Kongregacji do spraw Świętych kardynała José Saraiva Martinsa. Krótki pontyfikat „papieża uśmiechu” zaowocował lokalnym kultem, w którym na plan pierwszy wysuwała się jego świętość jako proboszcza i biskupa. Trzy lata później, dnia 11 listopada 2006 roku zakończono proces na szczeblu diecezjalnym, który ukazał specyficzną fizjonomię świętości Albino Lucianiego, nacechowaną ujmującą prostotą, pokorą i dobrocią<sup>161</sup>.

Zamykając obszerny piąty rozdział swojego studium, Roberto Rusconi poświęca nieco miejsca refleksji nad znaczeniem decyzji Pawła VI, który zrezygnował z wyniesienia na ołtarze swojego poprzednika podczas obrad Soboru Watykańskiego II, co, być może, pozwoliło mu uniknąć „kanonizowania” kościelnej

<sup>156</sup> Zob. tamże, s. 538.

<sup>157</sup> Zob. tamże, s. 538-539.

<sup>158</sup> Zob. tamże.

<sup>159</sup> Zob. tamże.

<sup>160</sup> Zob. tamże, s. 541-549.

<sup>161</sup> Zob. tamże, s. 553-554.

linii, reprezentowanej przez Jana XXIII i uwarunkowania posunięć jego następcy na Stolicy Piotrowej<sup>162</sup>. Roberto Rusconi, który – jak sam twierdzi – staje w tym momencie na *niepewnej granicy, oddzielającej badania historyka Kościoła od mającego zdecydowanie inny charakter zawodu dziennikarza watykanisty*, rozważa w tym kontekście ewentualną wymowę decyzji Benedykta XVI, który nakazał podjęcie normalnej procedury kanonizacyjnej w odniesieniu do swojego poprzednika, choć po śmierci Jan Pawła II prasa spekulowała na temat jego ewentualnej beatyfikacji podczas Synodu Biskupów, jaki miał miejsce w Rzymie w dniach 2-23 października 2005 roku<sup>163</sup>. Krytycznie i nie bez nuty ironii na temat praktyki wynoszenia na ołtarze współczesnych papieży miał się wypowiedzieć – zdaniem Roberto Rusconiego, który powołuje się w tym przypadku na artykuł znanego watykanisty Marco Politiego, zamieszczony w „La Repubblica” – zmarły w 2001 roku kard. Silvio Oddi, niegdyś prefekt Kongregacji do spraw Duchowieństwa, który miał stwierdzić, co następuje: *Jako że chcą ich [papieży – J.G.] wynieść na ołtarze, niech to zrobią raz na końcu każdego wieku [...] Niech zbiorą wszystkich papieży i kanonizują wszystkich razem!*<sup>164</sup>.

Dnia 19 grudnia 2009 roku Benedykt XVI podpisał dekrety o heroicznosci cnót Karola Wojtyły i Eugenio Pacellego, kontynuując w ten sposób tradycję zapoczątkowaną w 1965 roku przez Pawła VI otwarciem procesu dwóch swoich bezpośrednich poprzedników i podjętą przez Jana Pawła II, który wyniósł na ołtarze Piusa IX wraz z Janem XXIII.

Ostatnią część swojego studium, zatytułowaną *Epilogo. Santo subito*, Roberto Rusconi poświęca Janowi Pawłowi II<sup>165</sup>. Historyk twierdzi, że przy końcu długiego pontyfikatu Karola Wojtyły *ukazał się w sposób szczególnie widoczny nieunikniony splot, jaki zaistniał już wcześniej, a zwłaszcza w ostatnich czasach, przekonania o osobistej świętości papieża oraz jej związku ze sprawowanym urzędem w Kościele*<sup>166</sup>. Interpretacja pontyfikatu Jana Pawła II w zaproponowanej w 2003 roku przez Andrea Riccardiego kategorii „papiestwa chryzmatycznego” pozwoliła również – zdaniem Rusconiego – połączyć zakorzeniony w przeszłości temat męczeństwa papieża z prorocstwem, w tym przypadku z trzecią tajemnicą fatimską i zamachem na Placu św. Piotra w dniu 13 maja 1981 roku<sup>167</sup>. *Stąd już tylko krok do ukazania poprzez środki masowego przekazu przedłużającej się agonii Karola Wojtyły nie tylko według tradycyjnego kanonu ‘świętej*

<sup>162</sup> Zob. tamże, s. 557-558.

<sup>163</sup> Zob. tamże.

<sup>164</sup> Zob. tamże; M. Politi, „*Papa Luciani sugli altari*”, *parte processo per farlo santo*, „La Repubblica”, 10 czerwca 2003.

<sup>165</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 573-605.

<sup>166</sup> Zob. tamże, s. 573.

<sup>167</sup> Zob. tamże, s. 574.

*śmierci' papieża, lecz jako formy męczeństwa, podjętego przez niego za Kościół*<sup>168</sup>.

Rzut oka na wydarzenia, jakie miały miejsce w czasie długiej choroby, śmierci i pogrzebu Jana Pawła II, w których cały świat uczestniczył za pośrednictwem telewizji, staje się dla Roberto Rusconiego okazją do ich oceny z perspektywy historyka, obejmującej dzieje papiestwa w ostatnich dwóch wiekach. Uwieszenie Piusa VI i Piusa VII przez francuskie władze rewolucyjne, a następnie przez będącego ich spadkobiercą Napoleona Bonapartego, przyczyniło się do nadania tym wydarzeniom charakteru męczeństwa, jakie papieże podejmowali w obronie praw Kościoła. Jak twierdzi Roberto Rusconi, punkt kulminacyjny tej lektury faktów przypada na pontyfikat Piusa IX i znajduje kontynuację także w późniejszym okresie, nie wykluczając drugiej połowy XX wieku<sup>169</sup>. Dnia 13 czerwca 1994 roku Jan Paweł II otworzył nadzwyczajny konsystorz i z tej okazji wezwał kardynałów do refleksji nad współczesnym martyrologium, którego sporządzenie miało być w zamyśle papieża jednym z elementów przygotowania do obchodów Wielkiego Jubileuszu roku 2000. Dla Roberto Rusconiego ten papieski projekt był jednym z przejawów ukazanego wyżej przeświadczenia, że w ostatnim okresie mamy również do czynienia z zaostrzonym konfliktem pomiędzy Kościołem i współczesnym światem. Choroba i śmierć Jana Pawła II zwróciła na niego oczy całego świata, nie brakło też głosów, że także w przypadku jego osoby można mówić o męczeństwie za wiarę, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę zamach z 13 maja 1981 roku i jego wpływ na późniejsze problemy zdrowotne, z jakimi borykał się papież<sup>170</sup>. Nie można w tym momencie nie wspomnieć o historycznej wymowie objawień fatimskich, a zwłaszcza o trzeciej tajemnicy i zawartej w niej wzmiance siostry Łucji o ubranym na białą biskupie, w którym dzieci z Fatimy rozpoznawały papieża, otoczonego rzeszą męczenników za wiarę<sup>171</sup>. W oficjalnym komentarzu Kongregacji Doktryny Wiary podkreślona została rola papieży XX wieku, którzy dzielili cierpienia dotykające w tym czasie całą ludzkość, począwszy od św. Piusa X aż do Jana Pawła II, który rozpoznał w zawartości trzeciej tajemnicy fatimskiej odniesienie do wydarzeń, jakie miały miejsce w jego życiu<sup>172</sup>.

Konkludując swoje rozważania, Roberto Rusconi zauważa *szczególną analogię zachodzącą pomiędzy chorobą i śmiercią Jana Pawła II oraz wydarzeniami, które towarzyszyły, sto trzydzieści lat temu, ostatnim chwilom pontyfikatu*

<sup>168</sup> Tamże; zob. A. Riccardi, *Governo carismatico. 25 anni di pontificato*, Milano 2003.

<sup>169</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 577.

<sup>170</sup> Zob. tamże, s. 579.

<sup>171</sup> Zob. tamże, s. 580-582.

<sup>172</sup> Zob. tamże; Congregazione per la dottrina della fede, *Il messaggio di Fatima*, Città del Vaticano 2000, s. 42.



*Piusa IX, a także reakcją na jego śmierć na początku 1878 roku*<sup>173</sup>. Włoski historyk zaznacza, że nie ma zamiaru proponować paralelizmów, które nie byłyby w stanie oprzeć się krytyce historycznej, lecz chce zauważyć niektóre podobieństwa wynikające z długości obydwu pontyfikatów, a także z widocznego w ciągu dwóch ostatnich wieków zaakcentowania centralnej roli papieża w Kościele<sup>174</sup>. W tym kontekście Roberto Rusconi po raz kolejny powraca do 3 września 2000 roku i jednoczesnej beatyfikacji Piusa IX i Jana XXIII, i stwierdza: *Wydawało się czymś nieuchronnym, że w ten sposób osiągnie się kres drogi, zapoczątkowanej prawie tysiąc lat wcześniej i prowadzącej nie tylko do nadania charakteru świętości papieskiemu urzędowi w Kościele i w historii, lecz także do świętości papieża, który ten urząd sprawuje i ze względu na jego papieską posługę, w pewnego rodzaju całkowitej identyczności tych dwóch aspektów. W taki oto sposób wychodzą na światło dzienne zarysy konstrukcji hagiograficznego wizerunku papieża. Mamy na myśli zwłaszcza ostatni etap choroby Jana Pawła II, kiedy cierpienie sędziwego papieża nie było ukrywane przed wiernymi i całym światem za sprawą mediów, które uczyniły z niego wydarzenie w pełni publiczne, sugerując jednocześnie, że poprzez cierpienie to papież doświadcza swego rodzaju męczeństwa za Kościół, którym kieruje, lub raczej składa ofiarę na oczach wszystkich ludzi*<sup>175</sup>. Przekonanie to można również zauważyć – zdaniem Roberto Rusconiego – w przemówieniu kard. Camillo Ruiniego, zamykającym inauguracyjną sesję procesu Sługi Bożego Jana Pawła II w diecezji rzymskiej, w którym pojawiło się charakterystyczne nawiązanie do słów poematu Karola Wojtyły, *Stanisław: Słowo nie nawróciło, nawróci krew*<sup>176</sup>.

Historia papieżstwa drugiego tysiąclecia, a zwłaszcza ostatnich dwustu lat, miałyby więc – zdaniem włoskiego historyka – dostarczać argumentów na poparcie sformułowanej już na wstępie tezy o prorocत्वie, jakim okazał się w dzisiejszych czasach *Dictatus papae* Grzegorza VII, a którego wypełnieniem miała być linia rozumienia papieskiego urzędu, przyznająca Biskupowi Rzymskiemu rodzaj świętości przypisanej do stanu i w pewnym stopniu niezależnej od jego indywidualnych przymiotów<sup>177</sup>. Teza z pewnością niezwykle ciekawa, choć domagająca się dalszej dyskusji.

<sup>173</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 599.

<sup>174</sup> Zob. tamże.

<sup>175</sup> Zob. tamże, s. 600.

<sup>176</sup> Zob. tamże; K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1987, s. 108.

<sup>177</sup> Zob. R. Rusconi, *Santo Padre*, s. 601.

## SUMMARY

**The Pope – Saint by Definition?  
From *Dictatus papae* to *Santo subito***

The study of an Italian historian of Christianity Roberto Rusconi: *Santo Padre. La santità del papa de san Pietro a Giovanni Paolo II (Holy Father. Holiness of a pope from St Peter to John Paul II)* is the first attempt of showing in what way throughout history there was presented holiness of a pope in Church. In this detailed monograph a reader will find not only the presentation of holy popes, from Apostolic times till the XX century, but above all the presentation of the problem of holiness relating to the highest post in Church. Studies of Rusconi cast in this way a new light on the history of Church, religiosity and the process of formal acknowledgement of holiness within the space of centuries.

In his study Roberto Rusconi claims that the twenty third statement of *Dictatus papae* of Pope Gregory VII (1073-1085): *Romanus pontifex, si canonice fuerit electus, meritis beati Petri indubitanter efficitur sanctus (the Roman pontiff, if he have been canonically ordained, is undoubtedly made a saint by the merits of St Peter)* has been fulfilled these days, being this way a kind of a prophecy. The author comes to such a conclusion analysing the evolution of perceiving the figure of a pope and his holiness, especially in the last two centuries, and also the fact that there have already been beatified or there have been opened processes of beatification of all the popes of the last half-century.

**Key words**

Roberto Rusconi, papacy, saints, *Dictatus papae*